№ 322 (3122). Warszawa, WTOREK 23 Listopada 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

BESTJALSKI NAPAD

SPRAWA TOLERANCJI RELIGIJNEJ W POLSCE.

W niedzielę ubiegłą — jak czytelnicy zapewne wiedzą — zorganizowana, uzbrojona w kije i obstrukcyjne środki chemiczne — gromada klerykałów (podobno z chadekami - korporantami na czele) napadła na odczycie ks. Hodura, biskupa kościoła narodowego, na prelegenta i organizatorów. Pokaleczono kilkanaście osób, w tej liczbie starca-prelegenta, przybyłego przed paru dniami z Ameryki. Po wykonaniu swego bohaterskiego napadu napastnicy uciekli, wznosząc — jak opisuje „Rzeczpospolita" — na ulicy okrzyki: „Niech żyje kościół katolicki!" Policja, jak czytamy w sprawozdaniach, prawie zupełnie nie reagowała.

Te fakty są poprostu przerażające. Przypominają się mimowolnie 17 i 18 wiek w historji polskiej, wieki Wazów i Sasów, wieki klerykalnego fanatyzmu i starć bratobójczych. Rozwalano wówczas zbory ewangelickie ze śpiewami religijnemi na ustach, kaleczono „heretyków"; czyniła to młodzież... A i teraz — niestety — młodzież, sfanatyzowana przez swych klerykalnych przywódców, kaleczy starca — **w imię Chrystusa...** Widocznie Chrystus dla niej jest, jak był dla krzyżowców, inkwizytorów i bratobójców — **symbolem i hasłem dla krwi przelewu.**

Jednakowoż żyjemy, chwała Bogu, obecnie w Rzeczypospolitej, w **demokracji**. Demokracja to równouprawnienie, to **tolerancja**. Jakie niesłychane szkody wyrządził fanatyzm klerykalny dawnej Polsce — wiemy dobrze (patrz u Trentowskiego, Lelewela, nawet Chrzanowskiego i Smoleńskiego). Chodzi teraz o to, czy nowa Polska, Polska demokratyczna, potrafi rzeczywiście zrealizować tę demokrację, tę zasadę tolerancji, **CZY DA OCHRONĘ**, dla każdego wyznania, czy stanie w obronie **WOLNOŚCI RELIGIJNEJ?!**

Mamy konstytucję, czy nie mamy?

Niestety, wiele rzeczy jest w naszej Konstytucji pięknych, ale tylko — odświętnych, dla frazeologów i zagranicy; nie darmo nazwano ją „śpiącą królewną". Piękna, ale śpiąca.

I klerykalizm **via facti** (drogą faktów dokonanych) stara się zniszczyć w życiu demokratyczne przepisy Konstytucji. Czyż art. 111 nie poręcza wszystkim obywatelom **„wolności sumienia i wyznania"?** Żaden obywatel—powiada ten art. — nie może być ograniczony w prawach z powodu swego wyznania i przekonań religijnych. Wszyscy mieszkańcy — powiada dalej — mają prawo wolnego wyznawania publicznie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji. Czy więc władze nasze są skłonne **ZAGWARANTOWAĆ** obywatelom z kościoła narodowego wolność, powyżej przez Konstytucję sformułowaną? Czy też Konstytucja jest tylko martwą literą, z której sobie kpi młody fanatyk z klerykalnego obozu?

Art. 114 powiada, iż religje są w Polsce **RÓWNOUPRAWNIONE**. Widocznie jednak istnieją także uprzywilejowani.

Art. 116 poleca władzom **„NIE ODMAWIAĆ UZNANIA"** tym związkom religijnym, których nauka nie jest przeciwna porządkowi publicznemu. Jednakowoż kościołowi narodowemu władze konsekwentnie odmawiają legalizacji — niewątpliwie pod wpływem intryg klerykalnych. Jakiem prawem? — zapytujemy. Kościół narodowy stoi na gruncie narodowym polskim; może się komu podobać lub nie, może być zwalczany (ideowo) lub nie. Ale odmówić legalizacji bez pogwałcenia Konstytucji niepodobna.

A więc — kto rządzi w Polsce: martwa Konstytucja, czy żywy i zachłanny rzymski klerykalizm?!

Musimy się stanowczo zastrzedz, iż partja nasza, żądając realizacji przepisów konstytucyjnych, faktycznej tolerancji i legalizacji, bynajmniej nie czyni tego z jakichś powodów specjalnej sympatji dla Kościoła Narodowego, z jakiegoś szczególnie ścisłego związania się z tym Kościołem. Bynajmniej! Stoimy poprostu na stanowisku **ZASADNICZEM**, działamy jako demokraci, jako obrońcy równouprawnienia.

Jak wspomnieliśmy, klerykali rozszerzają swe potężne w państwie wpływy „via facti", unikając bardzo często niepotrzebnego dla nich hałasu, nieuniknionego w razie zmiany litery prawa. Fakt bowiem dla nich jest większy, ważniejszy, niż litera. Tak np. ks. Adamski zapowiedział w swej broszurze o „Szkole wyznaniowej", iż wprawdzie Konstytucja odrzuca szkołę wyznaniową, ale to nic— można ją urzeczywistnić siłą faktu, to znaczy pomimo Konstytucji, faktycznie, sklerykalizować polską szkołę. **I to się robi!**

A więc w końcu — Konstytucja demokratyczna, czy zachłanność klerykalna?

Kto życzy sobie zaznajomić się ze smutną rolą, którą odgrywa kler w szkole polskiej, niech przejrzy broszurę J. Bałabana: „Walka o niezawisłość szkoły polskiej" (Lwów, 1925). Ale dzień każdy przynosi ilustracje coraz to nowe. Wczorajszy „Głos Prawdy" podał zaprawdę zdumiewający dokument, dosłownie, ze wszelkiemi liczbami, podpisany przez ks. Jarczyka, w imieniu „Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego" w Katowicach. Otóż owa Apostolska Administracja wzywa nauczycielkę w Kobiorze, p. W. Muchowiczównę, **NA SĄD**, gdyż „towarzystwo katolickich mężów" uważa jej ubranie za „nieprzyzwoite". Tedy „Szanowna Pani zechce **przygotować te wszystkie ubrania** i mieć je w pogotowiu dla Sądu", gdyż „Sąd będzie chciał własnemi oczyma widzieć i oglądać te ubrania"... itd.

Tyle urzędowy dokument. To już **obłęd...**

Ten sąd „Apostolski", na którym „katoliccy mężowie" z ks. Jarczykiem będą oglądali i skrupulatnie mierzyli sukienki i dekolty (może na samej nauczycielce?), byłby naturalnie godzien poprostu śmiechu i kabaretu, gdyby nie to, iż jest miarą rozwydrzenia klerykalnego, przekraczającego wszelkie możliwe i niemożliwe granice. Wbrew Konstytucji, „Apostolska Administracja" ustanawia jakieś swoje „sądy" dla sądzenia nauczycielek. A sądy chyba mają prawo karania? I cóż ,jeśli ks. Jarczyk osądzi, że sukienka jest za krótka, a dekolt za długi, wówczas co ma się stać z nauczycielką? Skarga, bojkot czy co? Kto właściwie w Polsce rządzi oświatą i nauczycielstwem?

Polska niepodległa winna wszelkiemi siłami bronić się przed tą niebezpieczną zmorą klerykalizmu, sprzymierzonego ze wszelkim obskurantyzmem i ze wszelkiemi siłami antydemokratycznemi. Niedarmo opowiadają, iż w niedzielnym napadzie współdziałała faszystowska „Straż Narodowa" ze swojemi „trójkami walki czynnej".

Ten napad bestjalski na starca - prelegenta i słuchaczy odczytowych w stolicy kraju jeszcze bardziej podkreśla obrzymią dla Polski i jej demokracji **WAGĘ DEMOKRACJI.**

Musimy żądać ochrony przed klerykalno - faszystowskimi napastnikami i realizacji artykułów Konstytucji, przepisujących **wolność i równouprawnienie religji w państwie!**

Kazimierz Czapiński.

O REFORMĘ ROLNĄ

Minister rolnictwa czy mąż zaufania Związku Ziemian?

W sobotę, późnym wieczorem, otrzymaliśmy szczegółowe sprawozdania o przemówieniu p. ministra rolnictwa Niezabytowskiego, wygłoszonem na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu. P. Niezabytowski w odpowiedzi na zapytania posłów ze stronnictw włościańskich oświadczył, że ludowi wiejskiemu trzeba dać najpiew oświatę, potem kredyt a wreszcie zapewnić mu ziemię. „Teorja" ta odpowiada wcale ściśle poglądom powiatowych zjazdów Związku ziemian; w przetłomaczeniu na język praktyczny stanowisko p. Niezabytowskiego oźnacza, że **ustawa o wykonaniu reformy rolnej nie będzie wprowadzona w życie, aczkolwiek obowiązuje.**

Mamy nadzieję, że p. Niezabytowski wyrażał swoje zdanie osobiste. Rzecz jasna, jeżeli tak jest, i Rząd, jako całość nie podziela zapatrywań swego przedstawiciela na Komisji,—p. Niezabytowski powinien, nie zwlekając, podać się do dymisji. Jeżeli — natomiast — a w szczególności p. minister reformy rolnej Staniewicz, zachowają milczenie, opinja publiczna będzie musiała wyciągnąć stąd wniosek, że deklaracja ministra rolnictwa odpowiada istotnemu programowi obecnego gabinetu.

Nie piszemy tych słów w jakichkolwiek celach „gry politycznej". Reforma rolna obchodzi nie tylko demokrację włościańską, nie tylko proletarjat rolny, — obchodzi ona całe Państwo. Od sposobu rozstrzygnięcia sprawy rolnej zależy w bardzo dużej mierze przyszłość Rzeczypospolitej. W tej chwili w Europie wschodniej Polska pozostała bodaj jedynym krajem, w którym problem agrarny jest wciąż otwartą, piekącą raną; Finlandja, Łotwa, Estonja, Litwa, Rumunja nawet wyprzedziły nas znacznie pod tym względem. Rewolucja rosyjska przecie wynikła w tak ostrych i gwałtownych formach stąd właśnie, że monarchja Romanowych nie umiała rozwiązać zagadnienia agrarnego, próby bowiem Stołypina, reakcyjne w treści, ale niewątpliwie ciekawe, załamały się z chwilą jego śmierci.

Taktyka, sformułowana przez p. Niezabytowskiego: oświata najpierw, ziemia potem, ma tylko jeden sens: odłożenie na przyszłość nieokreśloną istoty rzeczy pod płaszczykiem apelu do... działalności oświatowo - kulturalnej. W rezultacie otrzymujemy — świadome czy półświadome — przyjęcie stanowiska Związku ziemian za podstawę stanowiska ministerjum rolnictwa, względnie całego Rządu, jeśli Rząd się nie wycofa z teorji swego reprezentanta komisyjnego.

Z reformą rolną niema żartów. To, co dziś jest możliwe do przeprowadzenia w drodze spokojnej pracy, może być niebawem spóźnione i już niewykonalne.

Będziemy czekali wyjaśnień Rządu.

S. K.

NARADY SOWIECKO-TURECKIE

Moskwa, 22 listopada. (AW.). Do Angory wyjechała delegacja wyższych dowódców armji czerwonej, która ma się naradzić z generalicją Turcji nad postawą sił morskich obu państw, w razie agresji na morze Czarne państwa trzeciego. Chodziłoby tu o opracowanie pod względem strategicznym ewentualnych posunięć dowództwa flot.

PRZECIWKO NOMINACJOM OPOZYCJONISTÓW KOMUNISTYCZNYCH

Moskwa, 22 listopada. (AW.). Na tle projektowanych nominacji leaderów byłej opozycji na szereg placówek zagranicznych, w łonie większości partyjnej nastąpiły ostre scysje, przyczem grupa, kierowana przez Bucharina, Jarosławskiego, Mołotowa i Ugłanowa, ocenia nominacje zagraniczne opozycjonistów jako niebezpieczne ryzyko polityczne Sytuacja jest w tym stopniu zadrażniona, że zachodzi możliwość odłożenia ponownie projektowanego wyjazdu Cziczerina zagranicę.

STAN WYJĄTKOWY W IRLANDJI

Dublin, 22 listopada. (PAT). W związku z niedawnemi napadami na koszary gwardji obywatelskiej, rada wykonawcza Wolnego Państwa Irlandzkiego proklamowała stan wyjątkowy, wobec czego wchodzą w życie przepisy niedawno ogłoszonej ustawy o bezpieczeństwie publicznem. Parlament zwołany został na dzień 24 b. m.

POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w lokalu Komisji przy ul. Wareckiej 7, II p.

POSTANOWIENIA

KOMITETU EKONOMICZNEGO

P. A. T. donosi:

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywał sprawę ustalenia nowej ceny na cukier i wypowiedział się przeciwko zwyżce cukru w detalu. Pp. ministrowie Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa otrzymali upoważnienie komitetu przygotowania wniosków, zdążających do sanacji sytuacji przemysłu cukrowniczego w Polsce.

Komitet Ekonomiczny Rady Min. zastanawiał się również nad sprawą gwałtownej zwyżki cen żyta i doszedł do przekonania, że cena ta jest nadmierna i wygórowana. Komitet postanowił przedłożyć Radzie Ministrów ewentualne wyjście z sytuacji przez 1) zamknięcie granicy dla wywozu żyta, ewentualne wprowadzenie cła wywozowego, 2) zakup znaczniejszej ilości żyta zagranicą dla zabezpieczenia rynku wewnętrznego, a nawet dla ewentualnej interwencji.

Z naszego punktu widzenia pierwsza propozycja Komitetu Ekonomicznego odpowiada interesom kraju i potrzebom szerokich mas pracujących. Zakaz wywozu zboża musiałby powstrzymać niezwłocznie zwyżkę cen zboża, co odbiłoby się na całej sytuacji drożyźnianej.

SPRAWA GODZIN HANDLU

Dnia 27 b. m. odbędzie się w Min. Pracy i Op. Spol. konferencja w sprawie projektowanego rozporządzenia o godzinach pracy w handlu.

W konferencji wezmą m. in. udział przedstawiciele Centralnego Związku Kupców, pos. Wiślicki, adw. Kaliski i p. Szumowicz.

SPRAWCY NAPADU

„Przegląd Wieczorny" donosi, że napad, doprawdy oburzający, na biskupów kościoła narodowego, był poprzedzony odbywaniem kazaniem niejakiego ks. Wiśniewskiego w kaplicy przy ul. Moniuszki.

Stamtąd to wyszła owa grupa dewotek, uprawiających awantury w sali kina „Pan". Z drugiej strony samego napadu dokonał, jak nam donoszą, oddział tak zw. Straży narodowej — w gruncie rzeczy zwykłej bojówki endeckiej; do Straży należy wielu akademików z organizacji „wszechpolskiej" i z korporacji. Dlatego wśród napastników byli także słuchacze wyższych uczelni.

Mamy nadzieję, że śledztwo będzie prowadzone tym razem energicznie, i że winnych spotka dobrze zasłużona kara.

P. ROMAN DMOWSKI

Jak wiadomo, p. Dmowski zaprzeczył pogłosce, jakoby miał powziąć decyzję co do wystąpienia swego ze Związku Ludowo - Narodowego. Z kół dobrze poinformowanych zapewniają nas, że istnieją jednakże poważne różnice zdań pomiędzy p. Dmowskim a kierownictwem Związku. Wódz narodowej demokracji jest niezadowolony z roli „obrońców parlamentaryzmu", jaką Zw. Lud. Nar. usiłuje grać w Sejmie. Różnica tkwi tedy w tem, że p. Dmowski chciałby skierować politykę prawicy na tory wyraźnie faszystowskie; zarzuca pp. Głąbińskiemu, Zdziechowskiemu, Zwierzchowskiemu nieszczerość ich pozycji, szukanie czem pisaliśmy niedawno—kontaktu z wyższem duchowieństwem. Gdyby rozłam nastąpił, — byłby to rozłam „na prawo" w kierunku faszyzmu, a nie w kierunku konserwatywnych ugrupowań w stylu Stronnictwa Prawicy Narodowej ks. Janusza Radziwiłła.

Kurnatowski w Gdańsku

„Danziger Volkstimme" donosi o przybyciu do Gdańska zbiegłego z Polski urzędnika śledczej policji tajnej, Kurnatowskiego (który podobno zbiegł przed grożącem mu aresztowaniem) w towarzystwie pewnej damy. Kurnatowski pozostawał przez kilka godzin w hotelu, bez paszportu, następnie, na podstawie dyplomatycznego paszportu zagranicznego, wystawionego przez włoskie biuro paszportowe w Warszawie, otrzymał od konsulatu niemiecką wizę tranzytową. Kurnatowski wyjechał z Gdańska autem na Malborg, omijając w ten sposób korytarz polski.

MARJA KONOPNICKA.

OFIARA PRACY

Czarna otchłań kopalni lampek błyska żarem,
Huk ciężkich kroków z szybu bliskiego dolata,
Ponurym korowodem, zgięci pod ciężarem,
Idą górnicy, niosąc zabitego brata.
Na noszach ciało nagie, sztywne, wynędzniałe,
Na pierś zimną rzucona kurtka, łachman zdarty,
Z pod kurty wisi ręka, a z niej, jako z karty
Krwawej, widne dzieje życia tego całe.
Zwolna sunie korowód w milczeniu głębokiem,
A przed marami, świecąc, silnym idzie krokiem
Górnik w kapturze, pięści ściskając i wargi.
W spojrzeniu błyskawica, nagła i ponura,
Czoło zbrużdżone, piorun buntu po niem lata;
Zakryty idzie. Jutro uchyli kaptura
I ukaże oblicze zmienionego świata.

Nie mogą, bo... odezwa!

Obszarnicy woj. Wołyńskiego odmówili wzięcia udziału w rokowaniach o umowy zbiorowe, regulujące warunki pracy i płacy na roli, z powodu... wydania przez Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. P. odezwy do robotników i małorolnych na Wołyniu.

Oczywista przyczyna tkwi w tem, że obszarnicy wołyńscy wolą stan bezumowny, który pozwala im na wyzysk bez żadnych granic.

::o::

Komitet przygotowawczy Międz. Konferencji Gospodarczej

JAKIE USTALONO WSKAZÓWKI DLA PRZYSZŁEJ KONFERENCJI.

Dn. 18 i 19, na plenarnem posiedzeniu Komitetu przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej omawiano raport, który ma być przedstawiony Radzie, w sprawie zwołania przyszłej konferencji.

Porządek dzienny tej konferencji został podzielony na dwie części: część ogólna, zawierająca sprawy gospodarcze z punktu widzenia poszczególnych państw, oraz zagadnienie przyczyn natury gospodarczej, które mogłyby wpłynąć na utrzymanie światowego pokoju. Druga część, nadająca się do praktycznych wniosków, została podzielona na trzy działy: handel, przemysł i rolnictwo.

Co się tyczy **handlu**, przyszła konferencja zajmie się zbadaniem: zakazów przywozu i wywozu, ograniczeń, reglamentacji i zmonopolizowania handlu, różnicy traktowania cudzoziemskich firm, zależnie od ich narodowości. W sprawie taryf celnych i traktatów handlowych, zajmie się zbadaniem przeszkód, stawianych handlowi, a wynikających z charakteru, wysokości i zmienności taryf wywozowych i przywozowych, oraz ustaleniem jednolitej klasyfikacji i nomenklatury celnej. Pozatem Konferencja zbada pośrednie sposoby protekcjonizmu.

W dziale **przemysłu** na porządku dziennym figurują: 1) stan głównych gałęzi przemysłu, możność wytwórczości, rzeczywista produkcja, spożycie, robocizna, 2) charakter międzynarodowych trudności, na które napotyka przemysł i przyczyny tych trudności, 3) możliwości rozwiązania tych trudności: a) przez zorganizowanie produkcji, na podstawie porozumień przemysłowych i ustalenie, na czem mają polegać te porozumienia, b) przez zebranie i możliwie szybką wymianę informacji statystycznych, dotyczących produkcji przemysłowej.

W dziale **rolnictwa** Konferencja zajmie się porównawczem zbadaniem: 1) obecnego stanu rolnictwa z rolnictwem r. 1913, 2) przyczyn międzynarodowych trudności i 3) możliwości ich usunięcia: a) przez rozwój i międzynarodową współpracę organizacji producentów i spożywców, b) przez wymianę wszelkich danych, dotyczących warunków i stanu rolnictwa w poszczególnych krajach, oraz badań naukowych i technicznych, kredytu etc.

Jednym z celów Konferencji będzie powołanie do życia stałego międzynarodowego organu, któryby służył do regulowania i załatwiania na przyszłość spraw gospodarczych.

Zdaniem Komitetu, należy zaprosić do wzięcia udziału w pracach konferencji wszystkich członków Ligi, oraz państwa, posiadające znaczenie w życiu gospodarczem. Z każdego z tych państw weźmie udział w pracach konferencji najwyżej 5 delegatów, którzy, aczkolwiek mianowani przez rządy, nie będą reprezentowali swoich państw, lecz pracować będą w charakterze fachowców. Komitet jest tego zdania, że Radzie Ligi winno przysługiwać prawo zaproszenia, poza delegatami państw, przedstawicieli wielkich organizacji międzynarodowych (Międzynarodowa Izba Handlowa etc.).

Przyszła Konferencja ma być, zdaniem Komitetu, „ogólną konsultacją“, t. zn. wypowie się ona w poszczególnych sprawach, nie uchwalając żadnych decycji, obowiązujących państwa.

Komitet uznał za możliwe zwołanie Konferencji ekonomicznej już na 4 maja 1927 r. (PAT.).

::o::

PARLAMENT.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA

Posiedzenie Komisji konstytucyjnej odbędzie się jutro o godz. 10 m. 30. Na porządku dziennym: 1) rezygnacja p. Głąbińskiego ze stanowiska prezesa Komisji; 2) sprawa dekretu tak zw. prasowego.

Przy tej ostatniej sprawie chodzi, jak wiadomo nie o samą treść dekretu, lecz o to, czy wniosek ustawowy na unieważnienie dekretu może być omawiany przed upłynięciem czternastodniowego terminu, w ciągu którego Rząd musi Sejmowi przedłożyć wszystkie dekrety, przy których obstaje.

O stanowisku Z. P. P. S. już pisaliśmy. Dla nas sprawa przedstawia się zupełnie prosto: ustawa może zmienić każdą ustawę, każdy dekret i każde rozporządzenie i to, rzecz naturalna, w każdym momencie. Sejm **zwykłą decyzją** natomiast może zmienić lub unieważnić tylko dekret już przedłożony. Ale w danym wypadku idzie o wniosek ustawowy, a nie o uchwałę.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Posiedzenie Komisji spraw zagranicznych Sejmu odbędzie się zapewne w przyszłym tygodniu. P. minister Zaleski złoży na niem sprawozdanie z położenia międzynarodowego Polski i oświetli najbliższe zadania państwowej polityki zagranicznej w związku z sesją Rady Ligi Narodów w dn. 6 grudnia.

KOMISJA BUDŻETOWA

Posiedzenie Komisji budżetowej odbędzie się dzisiaj o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: 1) budżet ministerjum spraw wewnętrznych, 2) dokończenie debaty nad budżetem ministerjum rolnictwa.

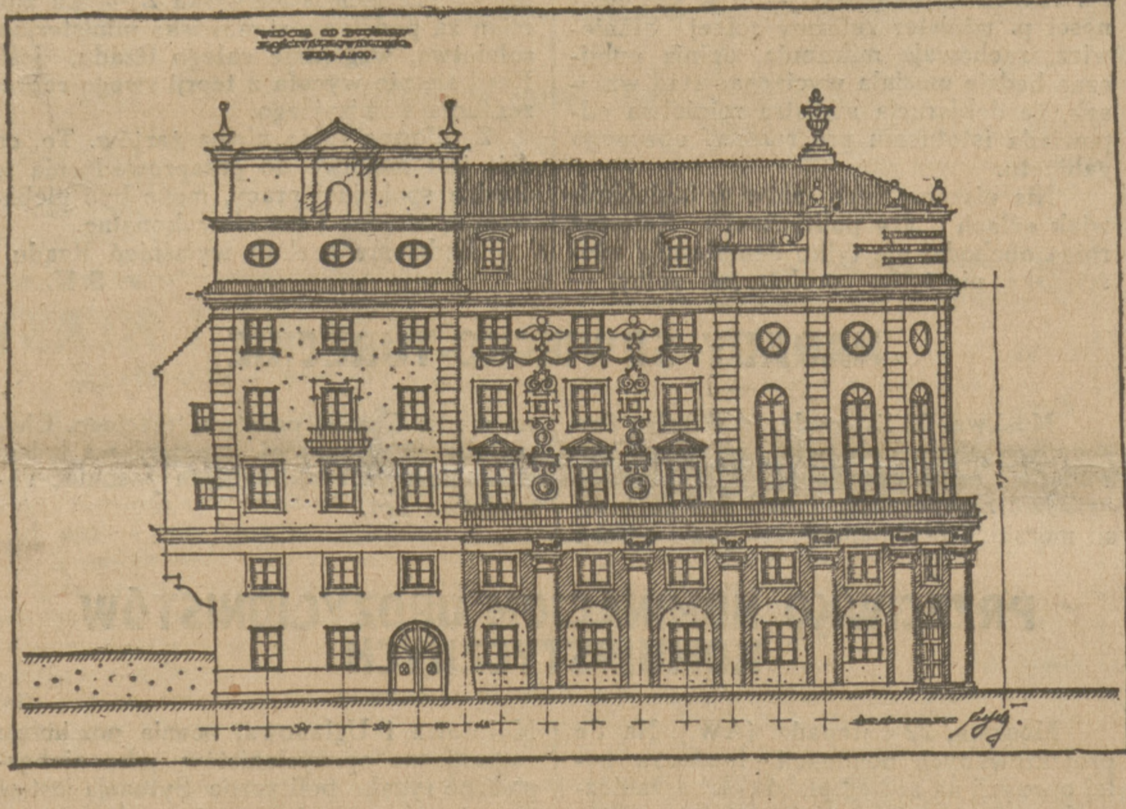
Z KOMISJI SENACKICH

Senacka Komisja Budżetowa wczoraj przed południem pod przewodnictwem sen. Adelmana a na podstawie referatu sen. Buzka, rozpatrywała sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa o czynnościach, dokonanych w roku 1925 w zakresie działania Ministerjum Spraw Zagranicznych. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.. Na wniosek referenta Komisja, między innemi, uchwaliła rezolucje, wzywające Rząd: 1) do zniesienia Głównego Urzędu Likwidacyjnego i wcielenia agend tego urzędu do Min. Skarbu; 2) do zmniejszenia ilości hurtowni tytuniowych, a nawet skasowania tych hurtowni w miejscach, gdzie znajdują się magazyny państwowe; 3) do wydania przepisów co do udzielania kredytów przy wpłacaniu podatków pośrednich i opłat monopolowych; 4) do połączenia kontroli skarbowej i straży celnej w jeden organ łączący powyższe funkcje; 5) do obsadzania w przyszłości wyższych urzędów skarbowych tylko urzędnikami posiadającymi wyższe wykształcenie.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się dzisiaj o godzinie 10-ej. Na porządku dziennym w dalszym ciągu sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli.

Z. Z. K.

Z działalności największego Związku Zawodowego w Polsce



Dom Z. Z. K. w Warszawie

Niejednokrotnie „Robotnik“ podawał fakty z rozwoju klasowego ruchu zawodowego wśród kolejarzy. Wskazywały one dobitnie, że świadomość potrzeby silnej organizacji zawodowej kolejarzy wzrasta z dnia na dzień. Świadomość ta jest przyczyną, że Związek klasowy Z. Z. K. rozwija się stale w potężną organizację, której nie potrafią zachwiać ciągłe intrygi żółtych związków, korzystających z braku uświadomienia swoich członków.

Najlepszem świadectwem rozwoju Z. Z. K. są cyfry. Cyfry — to dowód niezaprzeczalny. Dlatego też poniżej rzucamy garść danych, zaczerpniętych ze sprawozdania Centrali Z. Z. K. za I półrocze r. b.

Z. Z. K. tworzy stale nowe placówki. W ostatnim półroczu powstały trzy nowe Koła na Górnym Śląsku. Górny Śląsk, który był do tej pory uważany przez enpeerowców za niezdobytą twierdzę — zaczyna wysuwać się z pod ich wpływów. **W przeciągu 1-go miesiąca liczba członków tych placówek wzrosła z 1000 do 3-ch tysięcy.**

Ogólna liczba członków organizacji (ustalona na podstawie wpływów pieniężnych z wkładek członkowskich) przedstawia się również imponująco. O ile poprzednie lata (1924 i 1925) wykazują niewielki spadek członków, wywołany redukcjami pracowników kolejowych, a wskutek tego — osłabieniem tętna życia organizacyjnego — o tyle rok bieżący wykazuje przypływ członków, wzmagający się z miesiąca na miesiąc.

W styczniu r. b. ogólna liczba członków Z.Z.K. wynosiła 56.833. Na 1.IV liczba członków wzrasta do 57.344, na I.VII do 61.556, wreszcie na 1.X wynosi **66.647 członków opłacających stale wkładki.**

Jeżeli chodzi o porównanie Z. Z. K. z żółtemi związkami — to liczba jego członków wynosi więcej niż 3 największych po Z. Z. K. związków kolejowych (chadecki, Polski Zw. kolejowców, enpeerowski Związek Z. Z. P. i Związek urzędników kolejowych).

Przypływ członków znajduje częściowe uzasadnienie w szeroko rozwiniętej propagandzie i w akcjach w obronie warunków płacy i nabytych praw kolejarzy.

Jeżeli chodzi o propagandę — wymienić przedewszystkiem należy liczbę zgromadzeń i wieców urządzonych przez Z. Z. K., która przedstawia w pierwszych 6-ciu miesiącach r. b. liczbę 722 i liczbę wydawnictw rozkolportowanych **bezpłatnie** wśród kolejarzy. Wśród tych wydawnictw pierwsze miejsce zajmuje „Kolejarz - Związkowiec“ dwa razy na miesiąc dostarczany bezpłatnie każdemu członkowi, pozatem pokaźna ilość odezw, ulotek, broszur i t. p. Łączna ilość wydawnictw wyniosła **w I-em półroczu 1.070.500 egzemplarzy.**

Co do akcji Związku w obronie warunków pracy i płacy — to placówki Związku przeprowadziły w omawianem półroczu **2266** interwencji. Około **65%** tych wystąpień zostało uwieńczonych pomyślnym skutkiem.

Tutaj należy dodać, że w tym czasie Związek zapłacił za obronę prawną swoich członków koło 14.000 zł.

Rzecz jasna, że zanotowana wyżej liczba członków wymaga od Związku prowadzenia na szeroką skalę akcji oświatowej. Z. Z. K. do akcji oświatowej przywiązuje wielką wagę. W roku 1926 na cele oświatowe zostało przeznaczone 84.000 zł., w budżecie Związku na rok 1927 przewiduje się na nią 93.000 zł. W bibljotekach organizacji znajduje się koło 35.000 książek. Akcja Centrali idzie w kierunku usunięcia z bibljotek oddziałów książek o treści bezwartościowej. Centrala prowadzi również bibljoteki ruchome. Do chwili obecnej zdołano skompletować 80 bibljotek ruchomych stale kursujących między Kołami Z. Z. K.

Do działalności oświatowej Związku należało również wysyłanie dzieci członków organizacji na kolonje letnie w Aleksandrowie, Helenowie i Włodawie. Ogółem Związek poniósł koszta utrzymanie na kolonjach około 400 dzieci kolejarzy.

Charakterystycznym objawem dla Z. Z. K. jest działalność budowlana Związku. Działalność ta ogranicza się narazie do budowy domów dla potrzeb organizacji. W tej chwili Związek posiada domy w Krakowie, Nowym Sączu, Stanisławowie, Czortkowie, Kosą domy w Tarnowie i Łazach. Związek połomyi, Zagórzu i Wilnie. W trakcie budowy siada również własne place w Brześciu n/B, Rzeszowie i Łapach.

Ponadto na ukończeniu znajduje się wielki gmach Związku w Warszawie. Dom ten, poza pomieszczeniami dla Centrali Związku i bratnich organizacji — posiada piękną salę, mogącą pomieścić około 1000 osób. Oddanie do użytku tej sali, co nastąpi prawdopodobnie w miesiącu maju 1927 r., będzie to w życiu proletarjatu Warszawy prawdziwe święto.

Fakt rozwoju Związku klasowego wśród kolejarzy świadczy o żywotności ruchu klasowego.

Z. Z. K. dąży wielkiemi krokami do swego ostatecznego celu: zjednoczenia wszystkich bez wyjątku kolejarzy pod czerwonym szatandarem ruchu klasowego.

Jan Pokorski.

::o::

Dekret prasowy działa

KONFISKATA DODATKU UKRAIŃSKIEGO DO „CHŁOPSKIEJ PRAWDY“.

Sekretarjat Okr. Wołyńskiego Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. P. za zgodą Zarządu Głównego przystąpił do wydawania dwustronicowego dodatku do „Chł. Prawdy“ w języku ukraińskim.

Pierwszy numer dodatku z dn. 21 listopada b. r. zawiera artykuły i wiadomości z kraju przedrukowane z „Ch. Prawdy“ w dosłownem tłomaczeniu, oraz komunikaty organizacyjne w sprawie sposobu organizowania Kół związkowych i w sprawie uruchomienia Kasy zapomogowej.

Na mocy dekretu i z polecenia starosty w Łucku p. Rohozińskiego numer ten został skonfiskowany.

Nadmienić należy, że przed wydrukowaniem 13 egz. dodatku było przesłanych do starostwa; konfiskata jednak nastąpiła po wydrukowaniu gazety.

o::o

Bagienko arystokratyczne

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpatrywano ciekawą sprawę.

Do redakcji tygodnika „Polska monarchistyczna“ zjawił się Ryszard Witold Światopełk - Czetwertyński i, jako delegat rodziny Czetwertyńskich, obiecał pismu poparcie, a na zadatek tego poparcia wręczył redaktorowi Ryszardowi Szczęsnemu weksel na 4 tysiące zł., prosząc go, aby po zdyskontowaniu tego weksla redakcja zwróciła mu 900 zł., które mu się należą.

Jak stwierdził plenipotent posła Seweryna Czetwertyńskiego, weksel był sfałszowany i redakcja, oczywiście, zapowiedzianych funduszów nie otrzymała.

Na szczęście, p. redaktor Szczęsny spotkał w mleczarni „Lublinianka“ owego ks. Czetwertyńskiego i kazał go aresztować.

Okazało się, że był nim Jan Zawadzki, jednakże posiadał on dokumenty Ryszarda Witolda Światopełk - Czetwertyńskiego, zupełnie autentyczne, wystawione przez komisarjat rządu, na skutek starań posła Seweryna Czetwertyńskiego, oraz Włodzimierza Czetwertyńskiego, do których Jan Zawadzki zgłosił się, jako kuzyn, i tak malowniczo opowiedział o swoich męczarniach w Rosji, podając szczegóły o rodzinie, że ci nietylko uwierzyli, lecz otoczyli Zawadzkiego serdeczną i hojną opieką.

Na rozprawie Zawadzki przyznał się do winy i wyjaśnił ciekawe szczegóły.

Będąc w wojsku, poznał się z hr. Broel-Platerem, który go namówił, ażeby zwrócił się do Ryszarda Czetwertyńskiego w Krakowie z prośbą o posadę. Posadę tę Zawadzki otrzymał.

W czasie pełnienia przez Zawadzkiego jego obowiązków, kuzyn Czetwertyńskiego, Potocki, namówił Ryszarda Czetwertyńskiego, ażeby ten wysłał do Warszawy Zawadzkiego jako swego bratanka, przybyłego z Rosji, w celu zlikwidowania rodzinnych nieporozumień z posłem Sewerynem Czetwertyńskim i uzyskania widoków materjalnych dla Ryszarda. W tym celu wtajemniczył go w różne szczegóły rodzinne, dzięki czemu Zawadzki umiejętnie odegrał swą rolę.

Zawadzki tłomaczy się, że weksel sfałszował, mając nadzieję, że go wykupi, **bo nie wątpił, że będzie miał dużo pieniędzy, ponieważ zaangażował się do partji monarchistycznej.**

Sąd Okręgowy skazał Zawadzkiego na 8 miesięcy więzienia za sfałszowanie podpisu.

I. K.

o::o

Oświadczenie zw. kupców tytoniowych

Z powodu ukazania się w prasie stołecznej wiadomości o konferencji przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. z przedstawicielem Związku Kupców Tytoniowych Rz. P. p. Wiślickim w sprawie rewizji koncesji Związek Kupców Tytoniowych Rz. P. widzi się zmuszonym wyjaśnić:

1) że nigdy p. Wiślickiego nie upoważniał do występowania w imieniu Związku Kupców Tytoniowych Rz. P.;

2) że Związek Kupców Tytoniowych Rz. P. nie ma nic wspólnego z p. Wiślickim;

3) że, Związek Kupców Tytoniowych Rz. P., obejmujący swą działalnością cały teren Rzeczypospolitej i będący jedyną tego rodzaju organizacją w Polsce nie przeciwstawia się rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rewizji koncesji.

WARUNKI KOMPROMISÓW SOCJALISTYCZNYCH Z UGRUPOWANIAMI NIESOCJALISTYCZNEMI

Zasadniczo kompromis socjalistów z innymi ugrupowaniami ,czy nawet prądami politycznymi, jest — jeżeli nie wykluczony, to bardzo trudny. Podstawą kompromisu może być jednak wspólność wybitnych interesów politycznych, które bez kompromisu mogą ponieść szwank. Partja socjalistyczna jest przedewszystkiem organizacją społeczną, jest wyrazem społecznych i politycznych dążeń klasy robotniczej, partja socjalistyczna patrzy na wszystkie objawy społeczne i polityczne ze stanowiska interesów klasy robotniczej.

Socjaliści dążą do władzy politycznej klasy robotniczej, drogą demokracji, drogą **zdobycia większości w narodzie,** zdobycia głów i serc, a stąd możności przeistoczenia społeczeństwa na socjalistyczne. Zdobycie władzy przemocą, rząd nie oparty o większość, nie prowadzą klasy robotniczej do celu, do socjalizacji środków produkcji i środków wymiany i dlatego socjaliści żarliwie bronią demokracji.

Jedyną demokratyczną formą rządu, to rządy parlamentarne, rządy większości wybrańców narodu, wybranych metodą, dającą najwierniejszy obraz rzeczywistej woli ludu.

Uspołecznienie zależne jest od demokratyzacji społeczeństwa i jego rządu i stąd **niezłomna wierność socjalistów dla demokracji.**

Droga ta nie jest zbyt łatwa; przeciwnie, złączona z trudem i mozołem, wymaga wiele cierpliwości i zaparcia, ale jest drogą **jedyną,** wiodącą do władztwa ludu, do demokracji, a dalej do uspołecznienia ustroju. Dla socjalisty działanie najwybitniejszej jednostki nie może mieć takiego znaczenia, jak mniej świetne, mniej działające na uczucie czy fantazję działanie czynu zbiorowego. Dla socjalisty dzieje ludzkie nie są historją herosów, historją czynów jednostek bardzo silnych, przedsiębiorczych czy poświęcających się, lecz historja procesów społecznych, wytwarzających ową atmosferę czynów i poświęceń, z którymi związany jest postęp i rozwój ludzkości.

Z tego punktu widzenia i w tym duchu powstają dla socjalistów możności i skłonności do współdziałania z niesocjalistycznemi stronnictwami czy przedstawicielami prądów, dążących do wytworzenia stronnictw nowych.

Możemy wchodzić w koalicję, podjąć się rozwiązania wspólnego pewnych kwestji, nieodzownie koniecznych dla klasy robotniczej, a zatem dla państwa i demokratycznych jego urządzeń, możemy kooperować ze stronnictwami, których demokratyzm nie wytrzymałby może ogniowej próby, o ile posiądziemy realne gwarancje, dające nam pewność, że koalicja nie będzie służyła celom niedemokratycznym i nie będzie użyta na szkodę klasy robotniczej i jej zdobyczy. Zdolność socjalistów polskich do współdziałania z ugrupowaniami innych, niż oni, poglądów, gdy rozchodzi się o rozwiązanie wielkich zagadnień, jest najlepszym dowodem niepartyjnictwa, braku doktrynerstwa.

Weszliśmy w ubiegłym roku w koalicję od socjalistów aż do endeków, dla przeprowadzenia nawy państwowej przez grożące jej niebezpieczeństwa, ale **nałożyliśmy reakcji** na czas trwania koalicji, kaganiec, chroniący bardzo skutecznie naród przed jej zakusami w kierunku ukrócenia demokracji, zdobyczy robotniczych i **swobód obywatelskich,** zagwarantowanych nietylko słowem, ale i **duchem** Konstytucji; zapewniliśmy nietykalność praw parlamentu, prawa wyborczego i najważniejsze na końcu — samej Konstytucji.

Swobody obywatelskie zdobyły narody wiekową walką z absolutyzmem i dyktatorstwem; stały się one podstawą ustroju demokratycznego, najskuteczniejszą bronią w walce o wyzwolenie. Wolność prasy, wolność słowa, pewność, że ścigany przez władzę nie będzie poddany innemu, jeno właściwemu sądowi, respekt przed prawem jednostki i jej swobodą, to nienaruszalne podstawy, to świętości nowoczesnego społeczeństwa.

Koalicja krępowała narodową demokrację do nieznośnych dla niej granic i rozbiła się o usiłowania socjalistów zdobycia dla robotników i urzędników państwowych płacy, odpowiadającej wzrostowi drożyzny.

Weszliśmy w koalicję w pełnem zrozumieniu konieczności stworzenia większości sejmowej dla najważniejszych spraw państwowych, a zatem klasy robotniczej i to wobec niemożności rozwiązania Sejmu, a rozbiliśmy ją, gdy okazała się niemożność użycia koalicji dla utrzymania stopy życiowej proletarjatu pracującego w warsztatach państwowych. Czyniliśmy to bezpośrednio dla państwowych pracowników, a pośrednio dla całej klasy robotniczej, utrzymując na pewnej wyżynie konsumcję, a zatem produkcję krajową.

Jako posłowie, możemy wejść w łączność z posłami innych stronnictw na równych tylko prawach, a jako wybrańcy narodu, jako Sejm z Rządem, jeno w warunkach równorzędności, w granicach funkcji, określonych przez Konstytucję. Możemy współdziałać, a nie możemy się nikomu podporządkować.

Wynoszenie się Rządu nad parlament jest w demokratycznem społeczeństwie zupełnie niedopuszczalne i współdziałanie socjalistów z takim Rządem niemożliwe. Skoro Rząd nie może się z parlamentem sharmonizować, to dwie ma drogi: albo rozwiązać Sejm, albo ustąpić. Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej uważa, że należy stanąć po stronie Rządu, to winien korzystać ze swego prawa powołania społeczeństwa do rozstrzygnięcia sporu przy urnie wyborczej.

Trudności, które nastręcza demokracja w państwach o nieustalonych warunkach, nie mogą spowodować odstąpienia od samostanowienia narodu o sobie. Naród musi polegać sam na sobie, odwyknąć od opieki, którą dawał absolutyzm zdobywców, musi umieć ponosić odpowiedzialność i kierować sam swoim losem, a nauczy się tego, spełniając obowiązki przez demokrację, na społeczeństwo nałożone. Społeczeństwo, podobno, jak jednostki, dojrzewają, biorąc samodzielny udział w życiu.

Podstawową różnicę pomiędzy socjalistami a komunistami stanowi demokratyzm socjalistów. Wedle zrozumienia socjalistów, demokracja polityczna jest warunkiem demokracji społecznej — socjalizmu. Odstępstwo od demokracji jest odstępstwem od socjalizmu, sprowadzeniem klasy robotniczej na manowce dyktatury mniejszości, najprawdopodobniej komunistycznej.

Radykalizm sojusznika nie daje socjalistom żadnej rękojmi. Najradykalniejsze stronnictwa służą często najciemniejszej reakcji. Radykalizm, to temperament, a nie kierunek.

Bezkierunkowy społecznie, a politycznie antiparlamentarny radykalizm romantyczny, przeżytek pierwszej połowy ubiegłego wieku w czasach zaostrzonych walk klasowych nie może dzisiaj zgromadzić około swego sztandaru klasy robotniczej. Przeciwieństwa społeczne stały się zbyt jaskrawe, duch socjalistyczny w Polsce zbyt głęboko przesiąkł masy. Klasa robotnicza za dobrze zna już tendencje rozwoju kapitalizmu, przejęta jest świadomością dróg i celów polityki socjalistycznej, a burżuazja polska nie okazuje nawet początków zrozumienia procesu dziejowego, by można choć na chwilę łudzić się możnością politycznego współdziałania, bez najsubtelniejszego określenia warunków wspólnego marszu drogi i celu, bez gwarancji i bez zastawów i bez możności wypowiedzenia każdej chwili ograniczonego współdziałania. Klasa robotnicza wie, że z jej punktu widzenia koalicja ani na chwilę nie wstrzymuje zmagania się klas, dla klasy robotniczej i koalicja jest środkiem do zdobycia terenu, do zabezpieczenia sobie możności dogodniejszej dalszej walki.

A gdy pos. Anusz, szukając analogji dla dzisiejszego położenia Polski, powołuje się na Bismarcka, nasuwa się przypomnienie, jak to Bismarck, po utrąceniu go przez Wilhelma II, uderzył się w pierś, wołając: „mści się na mnie za Wilhelma I podporządkowanie parlamentu absolutyzmowi Hohenzollernów. Parlament demokratyczny byłby ochronił Niemcy przed upadkiem, do którego prowadzi Wilhelm II-gi". Przejrzał Bismarck zapóźno i absolutyzm doprowadził Niemcy rzeczywiście do upadku, a światu wyrządził nieopisane szkody.

Wiadomo bywa, kto ograniczył swobody obywatelskie, lub kto je zniósł, ale nikt nie może przewidzieć, kto i dla jakich celów z tego będzie korzystał.

Herman Diamand.

Remuneracje w Ministerjum Skarbu

Mimo wyraźnych uchwał Sejmu wypowiadających się przeciwko stosowaniu w urządach państwowych systemu remuneracji, Ministerjum Skarbu w ostatnich dniach zarządziło wypłacenie pod skromną nazwą „nagród" nowej remuneracji we wszystkich urzędach II-ej instancji.

Podział remuneracji został przeprowadzony tajnie i w sposób urągający prymitywnym zasadom sprawiedliwości. Naczelnicy urzędów wybrali „swoich" zasłużonych ludzi i przedstawili wnioski Izbie. Izba wybrała znowu z tej liczby „swoich" ludzi, skreślając innych bez porozumienia się z naczelnikami urzędów. Ten niesłychanie protekcyjny podział remuneracji wywołał zrozumiałe rozgoryczenie i ferment wśród urzędników.

PRZEGLĄD PRASY

Pogłoski, pogłoski... — Nowe partje na glebie bezpartyjnictwa. — Sowiet kamieniczników. — Odpowiedź Gustawowi Daniłowskiemu.

Agencja Wschodnia podała wiadomość, jakoby Dmowski miał wystąpić z partji endeckiej, ale nazajutrz sama tę wiadomość odwołała. Organ endecji **„Dwugroszówka"** zwrócił się bezpośrednio do samego Dmowskiego z zapytaniem o jego „stanowisko polityczne", na co zagadnięty odpowiedział,

„że w tej chwili nic pozytywnego w tej sprawie nie ma do powiedzenia, tylko prosił nas o stwierdzenie, że wiadomości, które się ukazały w dziennikach o jego stanowisku politycznem, są fałszywe".

Odpowiedź tę można uważać za równie mało mówiącą, jak wiele zapowiadającą.

„Kurjer" czerwony podaje cały szereg pogłosek o zakulisowych akcjach różnych polityków i grup, dążących czy to do tworzenia nowych partji, czy też do przegrupowań i przetasowań już istniejących. Gazeta ta pisze, że za stańczykami krakowskiemi ukrywa się... Witos, mający w odwodzie gen. Sikorskiego, że Kazimierz Lubomirski robi opozycję Radziwiłłowi, któremu popsuł już szyki w Łodzi, że Wł. Grabski ma utworzyć republikańskie stronnictwo zachowawcze.

Jednem słowem: walka obozu sanacyjnego z „partyjnictwem" wydała już wspaniałe owoce. Żadne z dotychczasowych stronnictw jeszcze nie zmarło, a tymczasem rodzą się już zatrważająco licznie nowe partje i partyjki. Ale niech o to głowa boli p. Stpiczyńskiego i tow.

Modny dziś frazes o usuwaniu w cień partji a bezpośredniem porozumiewaniu się Rządu z grupami gospodarczemi, sprawił, że z ukrycia wypełzły także kamieniczniki. I oni się poczuli „sferą gospodarczą"; i im się przywidziało, że odgrywają jakąś funkcję w gospodarstwie narodowem.

Kamienicznicy odbyli zjazd, na którym uchwalili powołanie do życia... Izb kamieniczników! Dalej uchwalili żądanie **zniesienia ochrony lokatorów,** a zanim to nastąpi: 1) ustalenia terminu wygaśnięcia wyjątkowych ustaw, tyczących się własności nieruchomości miejskiej; 2) uchylenia ograniczeń przy zawieraniu umów dobrowolnych; 3) utrzymania nadal obowiązku ze strony lokatorów pokrywania opłat za wodę i kanały.

Spryciarze — ci kamienicznicy!

W **„Kurjerze Porannym"** Gustaw Daniłowski „wyznaje z prawdziwą przykrością, że nie rozumie stanowiska w stosunku do pewnych spraw najbliższego mu stronnictwa P. P. S."

Jakkolwiek sprawy poruszone przez zasłużonego pisarza wielokrotnie już były wyjaśniane na łamach „Robotnika", czujemy się w obowiązku odpowiedzieć na szereg jego pytań w kilku choćby słowach (na obszerniejszą odpowiedź nie mamy tu miejsca).

G. Daniłowski dziwi się, czemu P. P. S. popiera system głosowania na listy, przy którym partja nasza raczej traci niż zyskuje. Otóż P. P. S. jest zwolenniczką systemu list głównie z tego względu, że system ten najpełniej zabezpiecza głosy wyborców przed zmarnowaniem się. Przy głosowaniu na jednostki giną bezpłodnie tysiące głosów. System list jest więc najdemokratyczniejszy. I P. P. S. nie jest tu wcale odosobniona, gdyż większość socjalistów podziela to samo stanowisko i system list obowiązuje w Niemczech, Austrji, Belgji, Czechosłowacji i w innych państwach. Powtarzamy, że jest to jeden z powodów, dla których bronimy systemu list. Są jeszcze inne, również doniosłe, ale tu ich wyliczyć ani uzasadnić nie możemy.

Dalej Daniłowski powtarza pod adresem P. P. S. zarzut, że zasiadała w jednym rządzie z Kiernikiem, a nie chce zasiadać z Meysztowiczem. Na zarzut ten odpowiedział już tow. Niedziałkowski w numerze sobotnim naszego pisma. Tu dodamy tylko, że zarzut ten jak bumerang uderza w jego autorów. Bo jeżeli się porównywa: Skrzyński — Kiernik i Piłsudski — Meysztowicz, jeżeli się tworzy paralelę nazwisk, nie uwzględniając czasu i okoliczności, w których działał tamten rząd a działa obecny — **to przez to samo wymazuje się z dziejów wypadki majowe!**

Daniłowski mówi o „nastrojach konserwatywnych" Meysztowicza. Ależ na miły Bóg! Meysztowicz nie jest literatem, lecz politykiem i kieruje się nie nastrojami, lecz interesem warstwy, którą reprezentuje, o czem tak szczerze i jasno pisze „Słowo". Z dziennika tego Daniłowski może się też dowiedzieć, że żubry kresowe, dając swych ludzi do Rządu, że arystokracja, urządzając Nieśwież, bynajmniej nie kieruje się idealnemi pobudkami, które radby w nich widzieć szanowny nasz krytyk.

Ze zdziwieniem wyczytaliśmy w art. Daniłowskiego, że „P. P. S. bez wielkiej walki uzyskała cały program „minimum", t. j. to wszystko, co daje się osiągnąć w ustroju kapitalistycznym".

Bylibyśmy szczęśliwi i dumni, gdyby to było prawdą. Niestety, do zdobycia pełni naszego „minimum" potrzeba nam jeszcze maximum pracy i walki.

B.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczna, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

BENEDYKT HERTZ.

Do moich sympatyków o prześladowcy moim

Powiadają, że tylko szary, bardzo szary człowiek nie budzi w nikim nieprzyjaznych uczuć. To też długo martwiłem się, że nikt nie chciał mi być wrogiem, ani prześladowcą. Nawet czyny tak karygodne, jak wydanie tomu bajek, czy pokazanie czegoś publiczności w teatrze, żadnych nie sprowadzały na mą głowę gromików.

Strasznie muszę być marny, przeciętny — myślałem z goryczą.

I w głębi duszy błagałem Pana Zastępów, by moje istnienie nareszcie kogoś zirytowało.

Ale jak kto nie ma do czego szczęścia, to mu i święty Boże nie pomoże. Gdy nareszcie doczekałem się psioczenia w kilku trąbach „narodowych", było ono tak głupkowate, tak beznadziejnie nowaczyńskie, że o zadowoleniu ambicji mojej mowy być nie mogło. W dodatku pisma, które ujawniły oną gotowość uczynienia ze mnie „kogoś", akurat, jak na złość jęły klapę robić. Dawniej gdy mnie „Dwugroszówka" nazwała Ickiem, czy czemś podobnem, już nazajutrz zjawiał się któryś z przyjaciół i z głęboko tajonem zadowoleniem wyrażał swe współczucie. Dziś może minąć tydzień, dwa i wcale się nie dowiaduję, że tam coś o mnie „stało". (Sam nie przeglądam tego pisma... Dlaczego?... Wolę nie mówić, bo by się pan Sadzewicz obraził).

Mimo wszystko, trafiają się i teraz, od czasu do czasu, sympatycy, którzy dopingują mnie słowami:

— Nie daj się!... Czemu nic nie odpowiadasz?

O, mili moi! Zastanówcie się. Jeżeli mi na ulicy łobuz język pokaże, zaliż mam również ozór nań wywalać?

***

Mogę wam jednak uczynić pewne ustępstwo.

Pragniecie wiedzieć coś o pewnym feljetoniście. Coś wesołego. Doskonale!

Gotów jestem opowiedzieć tu kilka dość zabawnych epizodów z jego życia, żebyście wiedzieli kto to taki.

Pamiętacie, jak to w pierwszych czasach wskrzeszenia państwa oświadczył on, że marzy o okupacji angielskiej. Wypowiedział wtedy gotowość całowania w „pejcze" policmenów Jego Królewskiej Mości.

Wszak znaleźli się korespondenci, którzy dali o tem znać do Londynu i niebawem nadeszła odpowiedź, że „narodowy" feljetonista może pocałować Anglika nietylko w pejcze, ale i gdzieindziej. Ubrał się tedy nasz „patrjota" odświętnie, włożył świecący kołnierzyk i wali do poselstwa. Zameldował się szwajcarowi. Czeka z bijącem pod kamizelką sercem.

Nakoniec polecono mu pokazać się samemu przedstawicielowi W. Brytanji. Ale gdy dygnitarz popatrzył na tę twarz, skrzywił się i wycedził:

— Dobrze, ale przez bibułkę.

Odtąd nie było już mowy o całowaniu gdziekolwiek przyjaciół z nad Tamizy.

***

Miał również nasz bohater i francuski epizod w swej karjerze.

Wypisał jakiś paszkwil na damę, którą uwielbiał pewien oficerek francuski, wojujący na warszawskim froncie. Zjawia się tedy w redakcji i pyta, czy zastał autora napaści. A traf chciał, że właśnie ów autor sam otworzył drzwi niepożądanemu gościowi.

— Niema go — odrzekł, szczękając zębami, i szybko zamknął rygiel.

Ale zawzięty oficerek nie dał za wygrane. Dowiedziawszy się, że ten właśnie, którego szukał, wystrychnął go na dudka, zjawił się nazajutrz po raz drugi. Aż tu na schodach spotyka się oko w oko z paszkwilantem.

— Tuś mi, bratku! — krzyknął po francusku.

Feljetonista, choć nie miał przy sobie słownika wyrazów obcych (ma go zawsze przed oczyma, gdy pisze swoje makaronizowane artykuły) domyślił się, że cudzoziemiec nie winszuje mu imienin. Rymnął tedy w dół, udając, że nie czuje szpicruty, spadającej mu w różnych odstępach na zgarbione plecy.

***

— Biedna Nojwercina! — żałowano go wtedy po kawiarniach. — Znów dostał.

— Wielka rzecz. Albo to mu pierwszyzna?

— Twarz dobrze już podzelowana. Niejedno już wytrzymała i niejedno wytrzyma.

— On na policzki ma wyborny sposób.

— Mianowicie?

— Wodę gulardową.

***

Chcecie więc, o! sympatycy moi, bym polemizował, odgrywał się, nie dawał?

A dajcież mi święty spokój. Toć nie każdy głos pod niebiosa dolatuje. A że was on dosięga — martwcie się wy sami.

Dla mnie natomiast niewielka to zgryzota, że topniejące grono sklepikarzy, ubawi się przekręcaniem mojego imienia i innemi równie wybrednemi sposobami walki.

Nawet wówczas, kiedy dzisiejsza Nojwercina stała na wyżynach Neuwerta, który wyrażał się nader o mnie pochlebnie — zbytniej do tego nie przywiązywałem wagi, bo o jego wartości moralnej miałem bardzo smutne informacje. Dziś, kiedy zwaliło się toto w nowaczyńskie bagno, niech ujada zdrów. Jest mi to absolutnie obojętne.

KRONIKA POLITYCZNA.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

W związku z przyjęciem przez radę ministrów nowej instrukcji w sprawie stabilizacji urzędników, min. spraw wewnętrznych wznowiło prace, związane ze stabilizacją pracowników państwowych.

ZMIANY W SKARBIE.

Jak się dowiadujemy, na stanowisko prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu wakujące od czasu mianowania b. prezesa p. Schmida na stanowisko prezesa P. K. O. w Warszawie, mianowany został p. Michał Narusiewicz prezes Izby skarbowej w Lublinie na stanowisko prezesa Izby skarbowej w Lublinie mianowany został p. Tomkiewicz naczelnik wydziału departamentu podatkowego — na stanowisko naczelnika wydziału w departamencie podatkowym — mianowany został p. Paweł Michalski.

Z MIN. KOMUNIKACJI.

Dnia 23 listopada r. b. p. minister Komunikacji inż. Romocki nie będzie przyjmował interesantów.

Z MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Podsekretarz stanu Min. Sprawiedliwości, p. Stanisław Car, objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

—::o::—

Zgon sen. Adama.

Wczoraj rano zmarł we Lwowie w wieku lat 58 senator dr. Ernest Adam, członek Zw. Lud. Nar., dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego.

—o::o—

8 rocznica oswobodzenia Lwowa

Wczoraj obchodzono we Lwowie uroczyście 8-ą rocznicę oswobodzenia miasta. Olbrzymi pochód ruszył w stronę szkoły im. Sienkiewicza, gdzie w czasie obrony Lwowa znajdowała się pierwsza reduta. Na czele pochodu szła orkiestra wojskowa. W szkole nastąpiło odsłonięcie żelaznego krzyża zasługi, wmurowanego w gmach szkolny.

—::o::—

Komitet gwiazdki dla najuboższych dzieci

Poraz trzeci zapłoną choinki w kilkunastu punktach stolicy i dziatwa robotnicza otoczy je kołem, by spędzić chwile radości, tak rzadkie w jej życiu. Dla zorganizowania choinek, zebrania odpowiedniego funduszu i darów w naturze, jak zwykle powstał Komitet Gwiazdkowy, w tym roku pod honorowym przewodnictwem p. Prezydentowej Ignacowej Mościckiej.

W przygotowaniu choinek wezmą udział Ogniska, istniejące na peryferjach miasta, gdzie dzieci w godzinach pozaszkolnych uczą się, bawią i pracują. Dzieci te otrzymają książki do bibljotek Ogniskowych, oraz gry i zabawki również na wspólny użytek.

Nadto ubrania i inne dary w naturze, które Komitet otrzyma, oddane zostaną dla sierot w Domach wychowawczych w Helenowie i przy ul. Nowosieleckiej 1 (róg Czerniakowskiej).

Zwracamy się do wszystkich z prośbą o dary w naturze i pieniądzach.

Biuro Komitetu Gwiazdkowego czynne od godz. 10 do 1 w poł. i od 4 do 9 wieczorem przy ul. Królewskiej Nr. 16, tel. 118-14.

—::o::—

DROZYZNA.

PODWYŻSZENIE CEN MASŁA I MLEKA.

W związku z piątkowem wystąpieniem cennikowej komisji nabiałowej, komisarjat rządu przyjął do wiadomości następującą zmianę cennika nabiałowego: ceny masła podwyższono: wyborowego z 7 zł. do 7 zł. 40 gr., deserowego z 6 zł. 40 gr. do 6 zł. 80 gr., solonego z 5 zł. 90 gr. do 6 zł. 20 gr. i osełkowego z 5 zł. 80 gr. do 6 zł. za kg. w sprzedaży detalicznej. Ceny mleka podwyższono surowego za litr w hurcie z 39 gr. do 42 gr. i w detalu z 42 gr. do 46 gr., sterylizowanego zaś z 48 gr. do 52 gr. za butelkę o zawartości około 400 gramów (bez dostawy). Ceny jaj pozostawiono bez zmiany: 24 gr. za świeże i 21 gr. za wapienne (w detalu za sztukę).

—::o::—

P. Bank Rol. parceluje

P. Bank Rolny parceluje m. in. majątek Brudnica (pow. Mława). Robotnicy pod groźbą nie otrzymania ziemi zgodzili się tu na następujące warunki: 1) zadatek 12 procent, a nie 5 procent, przewidziany ustawą; 2) jeśli nastąpi dewaluacja złotego, to różnicę między wartością złotego obiegowego i złotego w złocie — pokryją robotnicy, jeżeli zaś wartość złotego obieg. się poprawi, to nie będzie to miało wpływu na cenę ziemi; 3) nabywcy otrzymują ziemię 10 października (chyba jej teraz nie ugryzą) i płacić będą od tego terminu 8% rocznie od sum pożyczonych, a wszelkie podatki już od 1 lipca 1926 r.; 4) w ciągu 10 miesięcy Bankowi przysługuje prawo zerwania tych umów; 5) prawo polowania przysługuje Państw. Bankowi Rol., wzgl. osobom przez Bank upoważnionym do dnia 1 lutego 1927 roku.

Niedługo chyba obszarnicy będą domagać się, by mogli parcelować na takich samych warunkach jakie daje Państw. Bank Rolny, podkreślamy **Państwowy!**

A możeby tak lepiej upoważnić P. Bank Rol., by zajął się wyłącznie polowaniem? Dla budowy nowego ustroju rolnego w Polsce, takie wyjście byłoby chyba najlepsze.

TELEGRAMY

Rezolucje Konferencji Socjalistycznej

Luksemburg, 22 listopada. Obradująca tu konferencja przedstawicieli partji socjalistycznych: angielskiej, francuskiej, belgijskiej i niemieckiej powzięła rezolucję, w której uznaje zniesienie militarnej okupacji niemieckich terytorjów za konieczny warunek zarówno porozumienia między Francją a Niemcami, jak i pacyfikacji Europy.

Partje socjalistyczne uważają za swój obowiązek współdziałać w dążeniach do takiego rozwiązania problemu pokojowego; w szczególności socjaliści francuscy i niemieccy zobowiązują się użyć swych wpływów u własnych rządów, w kierunku jaknajrychlejszego rozwiązania konfliktu rozbrojeniowego.

Luksemburg, 22 listopada. (PAT.) Rezolucja, ustalona przez obradującą tu konferencję socjalistyczną, domaga się skreślenia długów międzysojuszniczych oraz ograniczenia zobowiązań odszkodowawczych Niemiec na zasadzie wartości rzeczywistych świadczeń niemieckich z tego tytułu spełnianych. W dalszym ciągu rezolucja wypowiada się za współudziałem poszczególnych państw oraz instytucji robotniczych w rozbudowie nowych dróg międzynarodowej wymiany handlowej i przypomina partjom socjalistycznym obowiązek wywarcia nacisku na rządy krajowe, celem skłonienia tychże do ratyfikowania umowy waszyngtońskiej w sprawie 8-mio godzinnego dnia roboczego.

W Hiszpanji

DEKRET W SPRAWIE REGULOWANIA ZATARGÓW MIĘDZY PRACODAWCAMI A ROBOTNIKAMI.

Madryt, 22 listopada. (PAT.) Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie narodowej organizacji korporacyjnej dla regulowania stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Projekt ten przewiduje stworzenie lokalnych komitetów parytetycznych, składających się z 5 przedstawicieli pracodawców i tyluż przedstawicieli robotników. Komitety uprawnione będą do normowania warunków pracy.

Lokalne komitety parytetyczne wybiorą ze swego grona 5 przedstawicieli pracodawców, reprezentujących różne gałęzie przemysłu, handlu i transportów, których głównem zadaniem będzie informowanie rządu o sprawach, dotyczących danej gałęzi życia gospodarczego, jak również zwoływanie kongresów dla rozwiązywania kryzysów pracy, w szczególności zaś dla skierowywania robotników z jednej części kraju do drugiej.

HURAGAN.

Madryt, 22 listopada. (PAT.). Nad Hiszpanją przeszedł huragan, połączony z ulewnemi deszczami, wskutek czego większość rzek wystąpiła z brzegów. Donoszą także o rozbiciu się wielu statków rybackich. Są liczne ofiary.

Radykali francuscy za wznowieniem kartelu lewicowego

Paryż, 22 listopada. (AW). Wydział wyk. partji radykalnej w dep. Sekwany przyjął 145 głosami rezolucję, polecającą wznowienie kartelu lewicowego ze współudziałem socjalistów, a to z powodu zbliżających się wyborów do senatu. Za kontrrezolucją, która poleca sojusz z blokiem narodowym, głosowało 92 członków stronnictwa radykalnego.

Przeciw subwencjonowaniu pisma prawicowego przez Rząd Rzeszy

Berlin, 22 listopada. (PAT.) Dziś o g. 3 m. 30 zebrała się na naradę komisja spraw zagranicznych Reichstagu, która rozpatruje m. in. sprawę subwencjonowania przez rząd Rzeszy pisma prawicowego „Deutsche Allgemeine Zeitung“. Jak się dowiaduje prasa demokratyczna, akcja ta prowadzona była bez wiedzy kanclerza dr. Maxa. Odnośną umowę zawarł podsekretarz stanu w kancelarji Rzeszy, dr. Tempner i urząd zagraniczny.

Upadek Rządu robotniczego Nowej Poł. Walji.

Sydney, 22 listopada. (PAT.). Rząd robotniczy Nowej Południowej Walji (Australja) został dziś obalony, na skutek przyjęcia wniosku o cenzurze, większością 1 głosu.

Burze na morzach

Londyn, 22 listopada. (PAT.) W ciągu ostatniej soboty i niedzieli nad Wielką Brytanją i otaczającemi ją morzami przeszła gwałtowna burza. Kilka mniejszych parowców wyrzuconych zostało przez fale na mieliznę lub rozbitych o skaliste wybrzeża. Szkuna francuska „Andre Marie“ rozbita została na morzu Północnem, w okolicy Folkestown. Załogę tego statku wyratował parowiec angielski „Carlebeath“. Łódź ratunkowa „Selsey“ wyratowała załogę żaglowca francuskiego „Rosalynde“, który uległ rozbiciu w kanale La Manche. Na Atlantyku burza spowodowała silne uszkodzenie parowca „Aldworth“ o pojemności 2500 ton. Parowiec wzywał pomocy drogą radjową, z którą pośpieszyły znajdujące się najbliżej statki, a w ich liczbie 14.000-tonowa „Andania“, należącą do Tow. Cunard line. Parowiec ten rozesłał z miejsca wypadku radjodepeszę, donoszącą, że „Aldworth“ znajduje się w odległości 500 mil na południowy zachód od Irlandji, oraz że pomost tego statku i łodzie ratunkowe zostały rozbite i porwane przez fale. Statkowi grozi niebezpieczeństwo zatonięcia.

Dwie katastrofy lotnicze w Anglji

Londyn, 22 listopada. (PAT.) W okolicach Londynu, na skutek silnej mgły, zdarzyły się dzisiaj dwie katastrofy lotnicze z samolotami wojskowemi. Pod Kenley roztrzaskanie się samolotu spowodowało śmierć dwuch oficerów lotników. Drugi wypadek zdarzył się w Hendon, przyczem mechanik zabił się na miejscu, a pilot odniósł ciężkie rany.

Marsylja—Madagaskar

Paryż, 22 listopada. (PAT.) Lotnik Bernard, dokonywający raidu powietrznego Marsylja — Madagaskar, przybył dziś do Majungi, kończąc w doskonałej formie swą podróż. Podróż ta miała na celu badanie możliwości ustalenia komunikacji hydroplanowej między metropolją a kolonjami. Odległość ta wynosi 16 tys. klm.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— „Morning Post“ donosi z Pekinu, że wszyscy dowódcy wojsk północnych postanowili uzgodnić swoje wysiłki, skierowane przeciwko wojskom kantońskim, i oddać się pod komendę Czang-Tso-Lina. W ten sposób wojska północne rozporządzałyby półmiljonową armją.

— „Petit Parisien“ donosi z Białogrodu, za tamtejszym dziennikiem „Vreme“, że cztery liczne szczepy północnej Albanji zbuntowały się przeciwko rządowi.

— Donoszą z Rzymu, że na zasadzie postanowienia rządu, milicja narodowa (faszystowska), podzielona na autonomiczne, odpowiedzialne dowództwa, pełnić będzie służbę ochrony granic. Policja pograniczna podlegać będzie nadal funkcjonarjuszom służby bezpieczeństwa publicznego.

— „Insbrucker Nachrichten“ donosi, że, na mocy rozporządzenia prefektury, zabroniono przywozu do Tyrolu południowego wszystkich gazet niemieckich. Pisma wiedeńskie „Neue Freie Presse“, „Reichspost“ oraz „Insbrucker Nachrichten“, jak również „Tiroler Anzeiger“ zostały skonfiskowane.

— Poseł chiński w Brukseli złożył z polecenia swego rządu notę w sprawie wypowiedzenia traktatu handlowego belgijsko - chińskiego. Wanderwelde oświadczył przedstawicielowi Chin, iż rząd belgijski gotów jest spełnić życzenia rządu chińskiego, co do spraw konsularnych, o ile i inne państwa europejskie przystaną na żądanie Chin w tych sprawach.

— W kościele św. Mikołaja w Gdańsku zmarł nagle w czasie nabożeństwa na udar serca dr. Ludwik Stanowski, jeden z najstarszych lekarzy polskich w Gdańsku.

— Z Londynu PAT. donosi, iż w Renishaw (hrabstwo Derby) szkocki socjalista ekstremista Kirkwood został skazany na grzywnę 25 ft. szt. oraz zapłatę kosztów procesu za wygłoszenie mowy, z naruszeniem specjalnych przepisów o stanie wyjątkowym.

— „Times“ donosi z New-Yorku, że senat meksykański przyjął poprawkę do konstytucji, umożliwiającą ponowny wybór prezydenta republiki, lecz tylko na jeden okres.

— Polityk grecki, Kafandaris, wobec niemożności uzgodnienia dążeń poszczególnych partyj republikańskich, zmuszony został do złożenia misji tworzenia gabinetu.

— Biuro Wolffa dowiaduje się z pewnego źródła holenderskiego, że ex-cesarz Wilhelm poważnie zachorował.

—::o::—

Dokumenty w sprawie Bartoszewicza

33-ci DZIEŃ ROZPRAWY.

Całe posiedzenie dzisiejsze poświęcone zostało rozpatrywaniu dokumentów.

Między innemi, rozpatrywano dokumenty, złożone sądowi przez posła Siecińskiego dla udowodnienia, iż sprawa jego o szpiegostwo została przez prokuratora w Grudziądzu umorzona.

I. K.

—o::o—

Z sądów.

SUROWE WYROKI.

Sąd okręgowy w Płocku skazał, po kilkudniowych rozprawach, oskarżonych w sprawie rozruchów w Gostyninie 21-go czerwca r. b.: Józefa Augustowskiego, Teodora Huka, Joska Jagodę i Adama Olejnika, każdego na 3 lata więzienia, nadto 13 osób na 1½ roku więzienia każdą, 12— na 1 rok oraz 3 oskarżonych każdego na 6 miesięcy. 13 osób sąd uniewinnił. Nadto sąd zasądził na rzecz powiatowej komendy p. p. w Gostyninie powództwo w kwocie 973 zł. 60 gr., tytułem odszkodowania za zdemolowanie budynku.

Strzały na sali sądowej.

Wczoraj Sąd Najwyższy, w osobach przewodniczącego S. Bieżyckiego, S. Fałkiewicza i Żakowskiego rozpatrywał skargę kasacyjną adw. Hofmokl - Ostrowskiego, skazanego za strzelanie do świadka, w czasie rozprawy sądowej, przez sąd okręgowy na rok twierdzy.

Sąd Apelacyjny skargę kasacyjną odrzucił i wyrok zatwierdził.

Sąd Najwyższy zgodnie z żądaniem oskarżonego, który występował bez obrońcy, wyrok sądu Apelacyjnego skasował i przekazał sprawę do powtórnego rozpatrzenia.

Za napad na posła Ździechowskiego.

Podobno prowadzone przez wojskowe władze śledcze dochodzenie w sprawie napadu na posła Ździechowskiego zostanie w tym miesiącu ukończone.

Gen. Rozwadowski przed sądem.

Śledztwo w sprawie gen. Rozwadowskiego zostało ukończone. Akta wpłynęły już do urzędu prokuratorskiego. Sprawa zapewne znajdzie się na wokandzie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego.

Śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego jest jeszcze w pełnym toku.

I. K.

—o::o—

Zycie gospodarcze.

KRÓTKOTERMINOWE KREDYTY DLA ROLNICTWA.

P. A. T. donosi:

Wedle zestawienia w dniu 1 listopada b. r. rolnictwo korzystało z następujących kredytów krótkoterminowych: w Banku Polskim w wysokości 120 milj. zł. (po potrąceniu redyskonta, udzielonego bankom państwowym dla weksli rolników). W Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty wynosiły 43 milj. zł. (w tem kredyty wekslowe 21 milj. zł. pozostałą kwotę stanowiły kredyty eksportowe, nawozowe i aprowizacyjne). W Państwowym Banku Rolnym kredyty wynosiły około 60 milj. zł. (w tem nawozowe i nasienne około 16 milj. zł.).

Ponadto w P. K. O. pozostały na 1 listopada dawne lokaty gwarancyjne, które wynosiły 5,7 milj. zł.

Ogółem kredyty krótkoterminowe dla rolnictwa wynosiły 228,7 milj. zł.

PRZEDŁUŻENIE MORATORJUM DLA PRZEDWOJENNYCH DŁUGÓW WEKSLOWYCH.

Min. Skarbu Czechowicz odbył wczoraj konferencję z prof. Zollem oraz dyrektorem Depart. obrotu pieniężnego Barańskim w sprawie ewent. przedłużenia moratorjum dla długów przedwojennych, które — jak wiadomo — wygasa w końcu r. b.

W czwartek odbędzie się ostateczna konferencja w tej sprawie.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY SPIRYTUSOWEJ.

W sali konferencyjnej Ministerjum Skarbu rozpoczęły się wczoraj obrady Państwowej Rady Spirytusowej pod przewodnictwem pana wiceministra Góry.

Porządek obrad jest następujący:

1) ustalenie podstawowej ceny monopolowej nabycia spirytusu surowego na kampanję 1926/27;

2) podział ogólnego prawa odpędu na województwa na najbliższe trzy kampanje 1927/28, 1928/29, 1929/30;

3) ustalenie ilości spirytusu, jaką Dyrekcja P. M. S. z produkcji krajowej winna odebrać;

4) ustalenie stosunku wysokości odpędu spirytusu do wysokości produkcji drożdży;

5) sprawy bieżące.

Wstępny referat o obrocie spirytusem wygłosił wicedyrektor P. M. S. p. Bukowiński, poczem wybrano komisję z 8-iu osób, która w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego przeprowadzi dyskusję nad przedłożonemi wnioskami.

Komisja obraduje w P. M. S., po ukończeniu jej prac odbędzie się posiedzenie plenarne, które uchwali ostateczne wnioski.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.01
Franki francuskie za 100—32.30
Funty angielskie za 1—43.69
Floreny holend. za 100—360.60
Kor. czesko—słow. za 100—26.72
Franki szwajcar. za 100—173.95
Szylingi austrjackie za 100—127.18
Liry woskie 100—37.95

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Lwów

ZGON BISKUPA BOCIANA.

Onegdaj zmarł we Lwowie biskup grecko - katolicki, ks. Józef Bocian.

Ustrzyki Dolne

Pożar w tartaku. — 150 robotników utraciło pracę.

Onegdaj po poł. wybuchł pożar w tartaku parowym firmy „Zagroda". Jak się zdaje, wybuchł on od iskry z lokomotywy. Pastwą ognia padł tartak, 10 budynków gospodarskich i 16 mieszkalnych, oraz 3000 metr. kub. drzewa. Tartak ubezpieczony był na 30 tys. dolarów, drzewo na 15 tys. dolarów. Pracę utraciło 150 robotników. Zarząd tartaku chce zatrudnić robotników przy odbudowie warsztatów.

Nowy Targ

KRWAWY JARMARK.

Podczas ostatniego jarmarku w Nowym Targu przy ul. Kolejowej wywiązała się krwawa bójka pomiędzy pośrednikami jarmarcznymi, a góralami, uzbrojonymi w noże i ciupagi.

Walka, trwająca przez kilkanaście minut zakończyła się krwawym poranieniem kilkunastu ludzi, których odwieziono do szpitala miejskiego. Do bijatyki wmieszał się większy oddział policji, której z trudem udało się odprowadzić awanturujących się do aresztu.

RUCH ROBOTNICZY

GROŹBA STRAJKU W ELEKTROWNI.

W poniedziałek w Inspektoracie Pracy odbyło się posiedzenie w sprawie zatargu w elektrowni miejskiej, jaki powstał na tle żądnia podwyższenia zarobków o 25%, t. j. o tyle o ile obniżone zostały zarobki wskutek niestosowania wskaźnika drożyźnianego od grudnia 1925 r. W zebraniu wzięli udział ze strony elektrowni dyr. Kobyliński, ze strony pracowników przedstawiciele Zarządu oddziału III tow. Kompało, sekretarz Pol i tow. Neugebauer z Zarządu Gł. Związku. Konferencja nie doprowadziła do porozumienia, przedstawiciel elektrowni oświadczył, że sprawa ta nie może być załatwiona, elektrownia bowiem jest przedsiębiorstwem prywatnem i nie będzie uwzględniać wskaźnika drożyźnianego. W bież. tygodniu odbędzie się posiedzenie pracowników elektrowni, na którym zostanie zajęte stanowisko wobec tej odmowy. Przewidywana jest możliwość strajku.

ECHA STRAJKU TELEFONISTEK.

W obecności Inspektora pracy, p. St. Kwapińskiego podpisany został w sobotę, 20 listopada, przez delegatki telefonistek warszawskich i dyrektora Pasty, statut kasy przezorności pracowniczek telefonów stołecznych. Na zasadzie tego statutu Zarząd telefonów wpłacać będzie do omawianej kasy 6% od zarobku telefonistek, te ostatnie zaś wpłacać będą połowę tej kwoty. Po upływie 10 lat każda z członkiń kasy będzie miała prawo podnieść cały przypadający na jej rzecz wkład. W ten sposób postulat telefonistek wysunięty podczas ostatniego pamiętnego strajku, został obecnie zrealizowany.

DOŻYWIANIE BEZROBOTNYCH.

Stołeczny obywatelski komitet pomocy bezrobotnym dożywia codziennie przeszło 8 tysięcy bezrobotnych z pośród pracowników fizycznych i umysłowych, wydając im przeważnie bezpłatnie lub za niewielką opłatą (5 groszy dla pracowników fizycznych i 35 gr. dla umysłowych) obiady. Ostatnio jednak liczba zgłaszających się po te obiady przekracza codziennie o paręset ilość obiadów, jaką Komitet, ze względu na swe obecne fundusze, wydawać może.

Wobec przyznania przez rząd kredytów na zorganizowanie akcji pomocy żywnościowej bezrobotnym byłoby pożądane, aby akcję tę powierzyć na terenie Warszawy powyższemu Komitetowi ze względu na posiadanie przezeń odpowiedniego aparatu.

UROCZYSTOŚĆ W ZWIĄZKU SPOŻYWCZYM.

We wtorek, 16 b. m., w lokalu Oddziału Mięsno-Wędliniarskiego przywódcy Związku Spożywczego oraz grono przyjaciół w liczbie około 60-ciu osób uroczyście obchodziło dzień imienin założyciela i prezesa Związku, tow. Edmunda Morawskiego.

Mówcy podnosili zasługi tow. Morawskiego dla Związku oraz jego gotowość do poświęcenia i długoletnie cierpienia w więzieniach carskich i na katordze. Wieczór spędzono w nastroju serdecznym. W czasie bankietu przygrywała orkiestra związkowa.

Dla upamiętnienia tego dnia obecni drogą licytacji fotografji więziennej tow. Morawskiego zebrali zł. 500, które solenizant przeznaczył na walkę z pracą nocną w piekarniach.

WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH.

Wczoraj odbył się w lokalu przy ul. Leszno 53, wielki wiec dozorców domowych, na którym złożone zostało sprawozdanie z pobytu delegacji Związku u Kom. Rządu. Przemawiali tow. tow. **Dąbrowski Zacharski, Pofit, Pyć i inni.** Zgromadzeni tłumnie dozorcy zaaprobowali stanowisko Zarządu Głównego Związku.

Zagłębie Dąbrowskie

ZWYCIĘSTWO CENTR. ZW. GÓRNIKÓW W WYBORACH NA KOPALNI „HR. RENARD".

W środę odbyły się wybory mężów zaufania na kopalni „Hr. Renard". Na 2130 uprawnionych głosowało 1570 rob.

Lista Centr. Zw. Górników Nr. 2 otrzymała 1282 głosy; „Polska Praca" Nr. 1. 294 gł. Centralny Związek otrzymał 18 mandatów, „Polska Praca" — 4.

LIKWIDACJA ZATARGU W ZIELONCE.

Wczoraj w Inspektoracie Pracy został zlikwidowany zatarg o płace na robotach przy budowie poligonu w Zielonce. Kierownictwo robót uznało słuszność żądań robotników sprzeciwiających się obniżce płac z 6 zł. na 4.50 zł. bez tygodniowego wymówienia. Przez dwa tygodnie robotnicy otrzymywać będą 6 zł. dziennie, poczem wobec zgłoszonego dziś przez kierownictwo robót wymówienia po 2 tygodniach wszyscy robotnicy będą mogli pozostać przy pracy z płacą 4.50 zł. dziennie lub na warunkach akordowych.

Wreszcie kierownictwo robót przyrzekło robotnikom wypłacić za dzień strajku (18 b. m.). Delegaci robotników z Zielonki składają podziękowanie Warsz. Radzie Zw. Zaw. za pomoc i skuteczną interwencję w przeprowadzonej akcji.

GROŹBA MASOWEGO BEZROBOCIA W WOŁOMINIE.

Od chwili całkowitego zlikwidowania przez Magistrat miejskich robót inwestycyjnych, bezrobotni gromadzą się grupkami w pobliżu Magistratu i napróżno wyczekują z dnia na dzień jakiejkolwiek dla siebie pomocy, gdyż p. burmistrz Czajkowski „zachorował". Zaś p. vice burmistrz Uniszowski również nie ma czasu tą sprawą się zainteresować.

Głodne masy, żądne pracy i chleba, Magistrat zaprawia do marszów sportowych, bo ażeby się tych ludzi pozbyć, wysyła się ich do Zielonki, obiecując im, że w Zielonce przy robotach na poligonie wojskowym otrzymają zajęcie, gdy tymczasem administracja wspomnianych robót w Zielonce nikogo nie przyjmuje, wskutek czego ludzie ci odbywają istną wędrówkę tam i z powrotem.

Z ŻYCIA PARTJI

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. Zebranie wydziału dziś o godz. 7.35, Leszno 53.

Kolejowa Organizacja P. P. S. W środę, dnia 24 b. m. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 6.30 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowego P. P. S. w sprawach bardzo ważnych. Wszyscy członkowie Komitetu oraz mężowie zaufania powinni przybyć obowiązkowo.

We wtorek, dn. 23 b. m.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Marymont. O godz 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni „Ludna" o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, zebranie koła.

Wydział Finansowy W. O. K. R. PPS. o godz. 6.30 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Wydziału Finansowego W. O. K. R. PPS. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna.

W środę, dnia 24 b. m.

Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło tramwajarzy „Starówka". O godz. 7, Rycerska 6, zebranie Koła.

Jerozolima. O godz 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz 7, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy zawodowe.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola-Czyste. O godz 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ochota. O godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. w Zamościu unieważnia legitymacje partyjne z dniem 20.XI za następującemi numerami: 6771, 33517, 33538, 33592, 33530, 28382, 33534, 33535, 33539, 33595.

Prosimy wszystkie okręgowe i dzielnicowe Komitety P. P. S. i wszystkich członków PPS. w całej Rzeczypospolitej Polskiej, aby zwracali baczną uwagę na numer 33517.

Za O. K. R. PPS.

RUCH KULT.-OŚWIATOWY

Odczyty na Ochocie. Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy P. P. S. (Grójecka 59), rozpocznie się cykl odczytów, zorganizowany przez Koło młodzieży T. U. R. Tytuł cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej". Prelegent— tow. M. Kaczorowski. Początek punktualnie.

Z. N. M. S.

Koło Samokształceniowe. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Sekcji Propedeutyki Socjalizmu, na którem pos. tow. **K. Czapiński** wygłosi referat n. t. „Marksizm a Socjalizm utopijny".

Koło Ekonomiczne z referatem wstępnym t. Winteroka odbędzie się w piątek 26 b. m. o godz. 7 wiecz. w tymże lokalu.

Zebranie redakcji „Głosu Niezależnego" odbędzie się dziś o godz. 5.30 popoł. w lokalu „Robotnika" Warecka 7.

Wieczornica akademików. Dnia 4 grudnia o godz. 10 wiecz. odbędzie się Wieczornica towarzyska Z. N. M. S. w lokalu Tow. Artyst. Trębacka Nr. 10. Zaproszenia nabywać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 8 wiecz. w Sekretarjacie Z. N. M. S. Al. Jerozolimskie 6.

Komitet Gwiazdkowy odbędzie posiedzenie w czwartek, o godz. 7-ej, w lokalu, Królewska 16.

POKWITOWANIA.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z następujących ofiar:

V Oddz. Str. Ogn. skł. za XI — 37.10 zł., III Oddz. Str. Ogn. za XI — 34.40 zł., p. Jagodziński za osiem posiedzeń Zarządu Koop. „Domy Spółdzielcze" tyt. ofiary — 80 zł., I Oddz. Str. Ogn. skł. za XI — 54 zł., Dr. Dłuska skł. za X, XI, XII — 3 zł., Zw. Prac. Kasy Chorych a conto składek — 100 zł., ze składek Komitetu 6-go listopada przesłane przez Krakowską Radę Robotniczą zł. 100, Jankiewicz tyt. ofiary — 5 zł., firma „Philips" — 50 żarówek, Stow. Fabrykantów pończoszniczych, Łódź 300 par pończoch, piekarz Wenda prez. Zw. Spożywców — 100 bułek i 10 kg. chleba, Bank Cukrownictwa 1 worek cukru.

Tomaszów

T. U. R.

W dniu 11 b. m. o godz. 6 wieczór Oddział T. U. R. w Tomaszowie Maz. odbył walne zebranie swych członków, na którem było obecnych 60 osób.

Zebranie otworzył przewodniczący Oddziału tow. K. Turkiewicz który przywitał przybyłego z Warszawy senatora St. Posnera.

Na zebraniu omówiono zagadnienie oświaty, odczytów i t. p.

Tego samego dnia o godz. 8 wiecz. w sali kina „Odeón", odbył się odczyt tow. senatora Posnera na temat „Polska w Radzie Ligi Narodów".

Ruch spółdzielczy

Organizacja wychowania spółdzielców. We wtorek, dn. 23 b. m., o godz. 19-tej, w lokalu Tow. Kooperatystów Nowogrodzka 21, I p., odbędzie się dyskusja nad odczytem p. St. Wojciechowskiego p. t. „Organizacja wychowania spółdzielców", którą zagaił p. K. Korniłowicz pogadanką p. t. „Placówki wychowania spółdzielczego". Dla członków Tow. Kooperatystów i gości, przez nich wprowadzonych, wstęp wolny.

Tow. Stanisław Dudkiewicz.

członek Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. w Kielcach, zmarł dn. 18 b. m., przeżywszy lat 33.

Ze śmiercią tow. Dudkiewicza partja nasza a w szczególności Kielecki O. K. R. ponosi niepowetowaną stratę.

Zmarły całem sercem oddany był sprawie robotniczej, dla której ofiarnie i z zapałem pracował.

Cześć Jego pamięci!

WYPADKI

SAMOBÓJSTWA Z POWODU BRAKU PRACY.

— 22-letnia Feliksa Kowalczuk, bezdomna i bezrobotna, napiła się esencji octowej na pl. Żelaznej Bramy. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala żydowskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak pracy i środków do życia.

— 22-letnia Leokadja Kiprotunis, bezrobotna, zamieszkała przy ul. Przemysłowej Nr. 24, również otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna samobójstwa — brak pracy i środków do życia.

Z GŁODU.

Na rogu ul. Senatorskiej i pl. Zamkowego upadł na chodnik i stracił przytomność 37-letni Aleksander Krzyk (Dzika Nr. 62), bezrobotny. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy, że przyczyną osłabienia było silne wycieńczenie z głodu, przewiózł Krzyka do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZBIOROWE ZATRUCIE GRZYBAMI.

Przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 44, w rodzinie dozorcy domu Walentego Dzikanowskiego, po spożyciu zupy grzybowej na obiad, zachorowali z objawami zatrucia: Walenty, lat 42, żona jego Aniela, lat 29, córka ich Zofja, lat 18 oraz pomocnik dozorcy, Kazimierz Gajdarski, lat 15. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił zatrutych na leczeniu w domu.

WALKA Z ROZJUSZONYM BYKIEM NA PRADZE.

Wczoraj, około godz. 10 rano, z transportu bydła przepędzanego z kolei Warszawa-Wschodnia — do rzeźni miejskiej przy ul. Namiestnikowskiej, wyrwał się jeden byk rozjuszony, którego rozdrażnił czerwony kolor nadjeżdżającego wozu tramwajowego. Byk uderzył rogami w tramwaj tak silnie, że wybił kilka szyb, następnie uderzył w bok dorożkę, poczem biegł chodnikiem ul. Targową w stronę Zygmuntowskiej. Po drodze byk powybijał szyby wystawowe w trzech sklepach, poczem rozerwał ogrodzenie żelazne na skwerze, wpadł na skwer i, dopadłszy ogrodzenia po przeciwnej stronie skweru, wyłamał je, na długości 18 metrów, poczem wyrwał palik, wraz drzewem. Część trzymetrowego ogrodzenia żelaznego uwięzła w boku zwierzęcia, co jeszcze bardziej je rozjuszyło. Wówczas byk rycząc przeraźliwie zaczął tratować krzewy i drzewa na skwerze.

Na ulicy wynikł popłoch. Przechodnie ratowali się ucieczką, wpadając do bram sklepów lub do tramwajów. Za rozjuszonym bykiem pogonili 3 posterunkowi, którzy dali do byka około 30 strzałów z rewolwerów i wówczas dopiero położyli go trupem.

DWOJE DZIECI POD SAMOCHODEM,—JEDNO ZABITE.

Wczoraj, o godz. 3 popoł., na ul. Dzielnej, przed domem Nr. 54, samochód Nr. 397, prowadzony przez szofera Bronisława Zagórskiego, przejechał przebiegającego przez jezdnię 5-letniego Rubina Folberga (Dzielna Nr. 54). Chłopiec dostawszy się pod koła, doznał zmiażdżenia czaszki i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył. Szofera aresztowano.

— Na rogu ul. Zygmuntowskiej i Targowej szofer Tadeusz Górski prowadzący samochód Nr. 18709 (881) najechał na 7-letnie dziecko, poczem usiłował zbiedz, lecz na skutek alarmu policji i przechodniów zatrzymano go. Nazwiska dziecka, nie ustalono, gdyż przed przybyciem policji matka zabrała je do domu.

Pożar. Przy ul. Nowolipie Nr. 70/72, w składzie worków i szmat Izraela Mordki Bigielmana, wynikł pożar z powodu krótkiego spięcia przewodników elektrycznych. Straż ogniowa w przeciągu pół godziny pożar ugasiła. Wskutek zalania wodą, poniósł straty, w wysokości 8.000 zł., Wilf Rajchert, który ma skład fornierów pod składem Bigielmana.

Wędrówka podkopywaczy. Przy ul. Nowy-Świat Nr. 37, do księgarni rosyjskiej S. Strakuna, dostali się, za pomocą włamania od strony podwórza, niewykryci złodzieje, którzy splądrowali tam kasę podręczną, lecz znaleźli tylko kilka złotych gotówką. Złodzieje przebili następnie otwór w ścianie i tą drogą dostali się do sąsiedniego magazynu z rękawiczkami Joanny Kowalskiej, skąd skradli około 50 tuzinów rękawiczek skórzanych damskich i męskich.

Samobójstwo w hotelu. Przy ul. Marszałkowskiej nr. 105 w hotelu „Universal" zamieszkał onegdaj w pokoju Nr. 41 na 3 piętrze Marjan Brzeziński, murarz, zamieszkały przy Natolińskiej Nr. 8. Idąc spać onegdaj wieczorem Brzeziński poprosił numerowego aby obudził go o godz. 7 rano. Gdy na długotrwałe pukanie nikt nie odpowiadał, numerowy zajrzał do pokoju przez szybę nad drzwiami i ujrzał Brzezińskiego wiszącego na sznurku. Numerowy otworzył pokój i przy pomocy służby zdjął wiszącego. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

Samobójstwo policjanta. Przy ul. Fabrycznej 28 w gmachu 9-go komisarjatu w mieszkaniu własnem postrzelił się w klatkę piersiową, starszy przodownik Komendy Okr. P. P., szofer przy Komendancie, Edmund Gołębiowski, lat 36.

Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Rocha.

Czasopisma nadesłane.

„Przełom" Nr. 22, zawiera: „Przed sesją Sejmu" — S., „Konferencja gospodarcza" — J. Nowak, „Naród wytwórców" — K. Zakrzewski, „O twórczy program dla Górnego Śląska" (ciąg dalszy) — St.-Er. i inne.

„Społem—Wojskowy Przegląd Spółdzielczy" Nr. 15-16, organ Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, zawierający 48 str. tekstu, którego treść stanowią: Wyniki 3-go Zjazdu przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, sprawozdanie z działalności W. S. S. za I kwartał 1926 r. w świetle cyfr, szereg artykułów dyskusyjnych oraz dział oficjalny.

—o::o—

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu 22 b. m. w całej niemal Polsce nastąpił wzrost zachmurzenia; pogodniej było jedynie w Wielkopolsce. W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 14°, najniższa w nocy 13°, najwyższa onegdaj 16°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12°1, najniższa 6°8.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: początkowo pochmurno lub chmurno, potem rozpogodzenie się, poczynając od północnego zachodu. Umiarkowanie ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Spis poborowych rocznika 1906. We wtorek, 23 listopada, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy VII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od L. do R. włącznie.

Szkarlatyna zmniejsza się. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w sobotę rano 562. W ciągu soboty i niedzieli przybyło 23 nowych chorych razem więc było 585. Z tego w ciągu omawianych dwuch dni wyzdrowiało 41, zmarło 5, pozostało tedy na poniedziałek 539, a więc o 23 mniej, niż na sobotę. Zaznaczyć należy, że w nowym szpitalu przy ul. Przebieg, specjalnie przystosowanym dla przyjmowania chorych na szkarlatynę, pozostaje obecnie tylko 12 chorych. Szpital będzie niebawem zlikwidowany, jako niepotrzebny, w pozostałych bowiem szpitalach, są już obecnie wolne miejsca.

Min. Spraw Wewnętrznych po porozumieniu z Min. Skarbu upoważniło aż do odwołania władze administracyjne I instancji do wydawania osobom powołanym z zagranicy do służby w wojsku stałem, na ćwiczenia rezerwy i t. p. bezpłatnych paszportów na powrót do miejsca swego poprzedniego zamieszkania zagranicą.

„Biuletyn Polityczny“, pismo kwartalne, poświęcone działalności stronnictw i związków politycznych w Polsce, pod redakcją Alicji Bełcikowskiej (Warszawa, Próżna 14, m. 3), zawiadamia, że Nr. 2—3 (podwójny za II i III kwartał r. b.) jest w druku i ukaże się w grudniu r. b. Cenę tego numeru, który zawierać będzie około 400 stron druku dużego formatu i kilkadziesiąt podobizn najwybitniejszych działaczy politycznych, określa się na 9 zł.

Stronnictwa i związki polityczne w Polsce proszone są o stałe nadsyłanie wydawnictw swoich i wszelkich o sobie informacyj do redakcji „Biuletynu Politycznego“.

Z Tow. Biologicznego. W środę, dnia 24 b. m. odbędzie się o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie Oddz. Warsz. Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie-Przedmieście Nr. 26).

Środa Literacka. W środę, 24 b. m. o godz. 8 odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym odczyt Róży Czekańskiej-Heymanowej p. t. „Amerykanizacja — Ameryki“. W drugiej części nowelę p. t. „Amerykanka“ odczyta M. Balcerkiewiczówna.

Z Tow. Fizycznego. W środę dnia 24 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali fizycznej Uniwersytetu, Hoża 69, odbędzie się odczyt prof. Politechniki p. W. Świętosławskiego p. t. „Wrażenia z pobytu w Ameryce“, zorganizowany staraniem Warsz. Oddziału Polsk. Tow. Fizycznego.

::c::

Z Radjostacji Warszawskiej.

na wtorek, 23 listopada 1926 roku.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00—17.25 Odczyt p. t. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym“ wygł. prof. Henryk Mościcki (Dział „Historja Polski“).

17.30—18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radja pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego, Janina Sutocka (śpiew) i Leopold Dworakowski (skrzypce).

19.00—19.25 XIX-ty wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa“ wygł. prof. Wacław Mileski.

19.30—19.45 Komunikat rolniczy.

19.45—19.55 Nad program „Rozmaitości“.

19.55—20.20 Lekcja gry w szachy. Wykładowca dr. Stanisław Kohn.

20.20—20.40 Odczyt p. t. „Muzyka kameralna XVII i XVIII w.“ wygł. p. Leopold Binental.

20.40—22.00 Koncert wieczorny kameralny. Wykonawcy Adela Comte-Wilgocka (śpiew), Leopold Dworakowski (skrzypce), Tadeusz Ochlewski (skrzypce), Seweryn Snickowski (obój) i Teodor Zalewski (fortepian).

Codzienna porcja śmiechu przez radjo. Radjostacja warszawska postanowiła dawać codziennie małą porcję śmiechu.

Dyrekcja „Polskiego Radja“ powierzyła redakcję i wykonanie tego numeru programu Władysławowi Walterowi.

ROZMAITOSCI

ARMJA FRANCUSKA W R. 1927. Budżet wojskowy Francji na r. 1927 przewiduje utrzymanie armji w sile 31.028 oficerów, 647.438 szeregowych i 157.300 koni.

W tem 96.449 żołnierza północno - afrykańskiego, 47.418 miejscowych żołnierzy kolonjalnych, 11.988 wojska nieregularnego. Garnizony kolonjalne, utrzymywane ze specjalnych budżetów kolonji, liczą 49 tys. oficerów i szeregowych. Razem armja francuska liczy 678 tys. oficerów i szeregowców. Z tego 230 tys. znajduje się w obszarach zamorskich, 60 tys. w Nadrenji, 440 tys. w kraju.

Koszta utrzymania wojsk w Marokko wynoszą 680 milj. fr., Indochiny — 33 milj., Afryki Zachodniej — 8 milj., Madagaskaru — 2½ milj., Levantu (Syrji) — 187½ milj.

„NIEROZERWALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA“. Pamiętamy wszyscy, jak na zjeździe katolickim w lecie r. b. w Warszawie występowano namiętnie przeciwko rozwodom. Sam kardynał Kakowski wygłosił referat w obronie nierozerwalności małżeństwa, jako dogmatu Kościoła katolickiego. Istotnie, wiadomo jak trudno uzyskać rozwód od Rzymu.

Ale nie wszystkim. Bo oto w r. 1895 książe Marlborough ożenił się w Nowym Yorku z 17-letnią Consulo Vanderbilt. Po 25 latach małżonkowie postanowili się rozejść, a ponieważ zwykła droga rozwodowa wydała się im zbyt uciążliwa, przeto... przeszli na katolicyzm i uzyskali od biskupa w Southwark rozwód, poczem oboje wstąpili w nowe związki małżeńskie. Obecnie Rzym zatwierdził rozwód tej pary, co wywołało w sferach protestanckich Anglji i Ameryki wielkie zdziwienie. Biskup Manning, w którego kościele swego czasu odbył się ślub księcia, dał wyraz swemu zdumieniu, że Kościół Katolicki który jest tak nieustępliwy w sprawach rozwodowych, udzielił rozwodu małżeństwu, które dobrowolnie żyło ze sobą 25 lat i wydało na świat dwoje dzieci.

Dogmat o nierozerwalności małżeństwa — jak się okazuje — nie jest znowu tak straszny, o ile się ma odpowiednią protekcję i dostatecznie ciężki trzos.

SAMOZAPALAJĄCY SIĘ KRZAK. W Egipcie i Palestynie rośnie krzak t. zw. biały Diptam, zawierający w kwiecie, liściach i gałęziach olej balsamiczno-eteryczny, posiadający tę właściwość, że pod wpływem silnego ciepła ulatnia się jako gaz i w tym stanie sam się zapala. Ale przy tym oryginalnym procesie samopalenia, który można obserwować zwłaszcza przed burzą, spala się zawsze tylko gaz, podczas gdy sam krzak pozostaje nienaruszony. „Ognisty krzak“, w którym Mojżesz miał ujrzeć anioła, jako wysłannika bożego, był niewątpliwie takim diptamem.

TEATR I MUZYKA

Z FILHARMONJI.

„Wieczór Sienkiewiczowski“. — Margot Kaftal.

Na ostatnim koncercie piątkowym zbratały się literatura z muzyką. Obok pięknie wypowiedzianego słowa wstępnego (p. Zdz. Dębicki) i licznych urywków z dzieł Sienkiewicza usłyszeliśmy między innemi — fragmenty nowej opery Dołżyckiego „Krzyżacy“. Orkiestra pod dyrekcją autora, odegrała z niej wstęp do III aktu, komponowanego z widoczną znajomością efektów i barw symfonicznych, oraz akompanjowała p. Gruszczyńskiemu w arji „Ślubowanie Zbyszka“. Rzecz jasna, że z paru wyjątków niepodobna wnioskować o całej operze, faktem jest jednak, że publiczność zainteresowała się „Krzyżakami“ dopytując kiedy nowe dzieło usłyszymy w całości.

W niedzielę popołudniu pałeczka dyrygenta spoczywała w rękach p. Ozimińskiego, który wraz z orkiestrą zbierał dużo oklasków za „Arlezjankę“ Bizeta i „Szecherezadę“ Rimskija-Korsakowa. W arjach włoskich (Giordano, Catalani) wykonanych przez p. Kaftal zwróciła na siebie uwagę dźwięczność tonów wysokich, w której artystka czuje się słusznie mistrzynią. Dodany nad program „Le rire“ Aubera ubawił wszystkich, zmuszając śpiewaczkę do bisowania.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Opowieści Hoffmana“. Jutro „Dziewczyna z Zachodu“. W czwartek balet „Pan Twardowski“.

Teatr Narodowy. Dziś wraca na afisz komedja K. Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie“.

Teatr Letni. Dziś poraz ostatni „Nasza żoneczka“, która ustępuje miejsca jutrzejszej premjerze p. t. „Tajemnica powodzenia“.

Teatr Polski. Jeszcze tylko przez kilka dni grać będzie „Dzieje Grzechu“. Dobiegają końca próby z „Cara Pawła I“ Mereżkowskiego.

Teatr Mały. Dziś komedja Sarmenta „Najpiękniejsze oczy w świecie“.

Teatr Niewiarowskiej. We wtorek nieczynny.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Kiedy wrócisz“ z p. Ćwiklińską w roli głównej.

Teatr „Zjednoczonych“ ul. Wolska Nr. 32. Dziś o godz. 8.15 ostatni raz komedja Avery Hepwooda „Jutro Pogoda“ czyli „Szalona noc“.

Teatr im. Fredry. We wtorek poraz drugi „Głośna Sprawa“. Dochód przeznaczony na Gwiazdkę dla inwalidów wojennych.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Jarmark małżeński“.

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t. „Karuzela“.

Teatr Olimpja. Codziennie rewja „Lot Warszawa — Tokjo — Kłakidudy“.

Teatr Eldorado (Hoża 29). Inauguracyjny program „To dopiero początek“.

Koncert Marji Barówny w Konserwatorjum odbędzie się dziś. W programie: Bach, Beetho- „Euryanta“ i koncert fortepianowy c-moll Beetho- Scriabin i Straus Godowski.

Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmieście Nr. 9, wieczorem na miejscu w Konserwatorjum.

o::o

Claude Farrere w Warszawie

W dniu dzisiejszym, pociągiem paryskim, o g. 8.30 wiecz. przybywa do stolicy sławny pisarz francuski, Claude Farrere, autor „Ludzi Cywilizowanych“, „Panny Dax“, „Człowieka, który zabił“ etc. Znakomitego gościa oczekiwać będą na dworcu przedstawiciele M. S. Zagranicznych, Marynarki Wojennej, Polskiego Klubu Literackiego, świata naukowego oraz dyr. Henryk Markiewicz, inicjator przyjazdu popularnego powieściopisarza. Claude Farrere wygłosi w czwartek, 25 b. m. w sali Filharmonji w języku francuskim odczyt, na temat: „Kobieta, wczoraj, dziś i jutro“.

Kasa: Chodowiecki, Krakowskie Przedmieście Nr. 9.

ZE SPORTU

Przed zakończeniem piłkarskich mistrzostw Polski.

W piłkarskim mistrzostwie Polski na czele znajduje się w dalszym ciągu Pogoń (4 pkt.) przed Polonią (3 pkt.) i Wartą (3 pkt.). Pozostała do rozegrania dogrywka (45 min.) meczu Polonia-Pogoń we Lwowie, przerwanego przy stanie 1:0 dla Pogoni. Mistrzostwo zatem rozegra się między Polonią i Pogonią przyczem Pogoń ma więcej szans ponieważ gra na własnem boisku, ma już jedną bramkę „for“ i nawet wynik remisowy wystarczy jej do zdobycia tytułu mistrza. Polonia może jednak zdobyć mistrzostwo o ile wygra mecz, t. j. o ile zdobędzie w tych 45 minutach o dwie bramki więcej niż Pogoń.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 23-go listopada 1926 roku o godzinie 10 rano w Chylicach w cegielni — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dzierzgowskiego — oszacowanych na Zł. 2.638 gr. 07 — składających się z 131 tys. szt. cegły na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dn. 15 listopada 1926 r.

(Podpis nieczytelny) p. o. Dyrektora — B. DRATWA Komisarz

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 25-go listopada 1926 roku o godzinie 10 rano w Karczewie przy ul. Warszawskiej — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do A. Maciejewskiej oszacowanych na Zł. 460.— składających się z 1 szafy, 1 kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i 1 kredensu — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dn. 15 listopada 1926 r.

(Podpis nieczytelny) p. o. Dyrektora — B. DRATWA Komisarz

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 24-go listopada 1926 roku o godzinie 10 rano w Karczewie przy ul. Wileńskiej Nr. 1 — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do f. „Laskulus i Piętka“ — oszacowanych na Zł. 870 gr. 23 — składających się z 1 motoru naf. 12 konnego f. „Wagner“ na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dn. 15 listopada 1926 r.

(Podpis nieczytelny) p. o. Dyrektora — B. DRATWA Komisarz

Z teatrów świetlnych.

SPLENDID. — Kiki.

Rozkoszna Norma Talmadge tym razem w roli początkującej chórzystki, pół dziecka, pół kobiety — kokietuje dyrektora teatru i walczy z rywalką swą, prymadonną tegoż teatrzyku.

Trudno wyliczyć niezliczone sytuacje, z których bohatersko mała trzpiotka wychodzi, trudno spamiętać wszystkie sztuczki, których używa dla przyciągnięcia na siebie uwagi ukochanego człowieka; spryt, humor, zapalczywość, temperament i czar niewysłowiony jaki posiada Kiki oczywiście zwycięża. Interesowna, egoistka kochanka odchodzi odepchnięta — malutka Kiki zostaje żoną dyrektora.

Patrzy się na ten obraz z takim zajęciem, że nie ginie ani jeden szczegół, ani jeden moment. Wyborna gra bohaterki, świetna reżyserja — i pełne humoru tricki sprawiają, że widz oczu od ekranu oderwać nie może. Tyle prostoty i wdzięku jest w humorze, który zabarwia obraz, że przeszarżowanie niektórych scen mija niepostrzeżenie.

Ika.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu“.

Kino Apollo. „Kwiat Nocy“ z Polą Negri.

Kino Colosseum. „Prawo pierwszego męża“.

Kino Palace. „Trędowata“.

Kino Wodewil. „Ostatnie dni Pompei“.

Kino Splendid. „Kiki“ z Normą Talmadge.

Kino Pan. „Zdeptany honor“ z Dorothy Mackeil i Convey Tearle.

Kino Corso. „Zdeptany honor“ z Dorothy Mackeil i Convay Tearle.

Kino Światowid. „Quo Vadis“.

Kino Nowości. „Za głosem serca“.

o::o

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.